Nr. 173. Środa, 31 Lipca 1895. Rok 85.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy nadał Błażejowi Bazanowskiemu, kanceliście c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie, opróżnioną przy c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie posadę zarządcy więzień.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem powszechnej wiadomości, że zarządzona na żądanie c. k. generalnej Dyrekcyi austr. kolei państwowych komisya reambulacyjna wraz z rozprawą ekspropriacyjną dla rozszerzenia kilku stacyj na linii kolei Dębica Rozwadów, odbędzie się dnia 26 sierpnia 1895 przed południem na stacyi w Pustyni, zaś po południu w Dąbiu; dnia 27 sierpnia przed południem na stacyi w Rzochowie i w Mielcu, zaś po południu w Jaślanach; dnia 28 sierpnia przed południem na stacyi w Baranowie, po południu zaś w Sobowie; wreszcie 29 sierpnia rano na stacyi w Rozwadowie.

Wykazy gruntów zająć się mających wraz z planami wyłożone będą, stosownie do przepisu §. 14 ustawy z 18 lutego 1878 r. (Dz. u. państw. nr. 30) przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu w urzędach gmin: Pustynia, Tuszyma, Rzochów, Mielec, Jaślany, Skopanie, Sobów i Rozwadów, i w kancelaryi przełożonego obszaru dworskiego w Pustyni.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą w ciągu powyższych 14 dni na ręce właściwego c. k. starostwa lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie.

Dodatkowo do tutejszego rozporządzenia z 5 lipca 1895 r. l. 55.841, którem uregulowany został przywóz świń żywych i zabitych z Węgier do Galicyi, podaje się do powszechnej wiadomości, że przekroczenia tego rozporządzenia będą ewentualnie karane także według przepisu §. 46 ustawy o chorobach stadnych z 29 lutego 1880 i rozporządzenia wykonawczego z 12 kwietnia 1880 (Dz. u. p. nr. 35 i 36 ex 1880).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie.

Według zawiadomienia wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 20 lipca b. r. l. 21.453 zarządził król. pruski minister rolnictwa, aby konie wprowadzane lub przeprowadzane z Austro-Węgier przez Oświęcim do Niemiec, odtąd były oglądane przez pruskiego weterynarza w Oświęcimiu zamiast w Mysłowicach.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 lipca.

List Papieża Leona XIII.

do Biskupów belgijskich.

(Dokończenie).

Dla tego wydaje się to najodpowiedniejszem i mocno to Wam zalecamy, abyście się jak najprędzej zebrali na kongres. Na tym zjeździe zamieniwszy zdania i porozumiawszy się, rozpatrzycie sprawę i postaracie się o środki do jej rozwiązania. Sprawa ta bowiem z niejednej strony może być rozważaną. Tyczy się ona wprawdzie dóbr zewnętrznych, ale w pierwszym rzędzie religii i moralności, a nawet stoi w związku z państwowem ustawodawstwem, tak że ostatecznie tyczy się ona praw i obowiązków wszystkich stanów. Przypomniane przez nas zasady ewangelicznej sprawiedliwości i miłości, gdy je zastosuje się do rzeczy samej i do praktycznego życia, dotykać muszą koniecznie różnorodnych względów prywatnych. Do tego dodać należy jeszcze pewne odrębne w Belgii warunki rzemiosła i przemysłu, chlebodawców i robotników.

Są to, czcigodni Bracia, bez wątpienia wielkiej doniosłości i trudne sprawy, w których niech się okaże Wasza roztropność. Ale i Naszych rad nie zabraknie Wam w obecnem położeniu. Po odbyciu owego zebrania, z mniejszą trudnością, a większą pewnością postanowicie w pojedynczych Waszych dyecezyach środki zbawienne i łagodzące, zastosowane do osób i miejscowości. Będziecie atoli musieli przy pomocy odpowiednich ludzi świeckich tak je ukształtować, aby miały jak największą wartość dla wszystkich katolików całego narodu zarówno, tak, aby przeto akcya katolików, wychodząca z tych samych początków i o ile możności przeprowadzana dalej na tej samej drodze, przedstawiała się jako jedyna i w ten sposób odznaczała się godnością i siłą, jako też obfitością praktycznych powodzeń. Osiągnąć to można jednak wówczas tylko, jeżeli katolicy — a na to kładziemy nacisk — pomijając prywatne opinie i prywatne interesa, zwrócą swoje dążenia wyłącznie ku rzeczom, które przynoszą widoczną korzyść dobru ogólnemu. Należy zatem religii oddawać cześć a wtedy tkwiąca w niej, tak cudownie zbawienna siła stanie się skuteczną także w obywatelskiem życiu, tak prywatnem, jak publicznem. Trzeba dalej pogodzić powagę państwa z wolnością w duchu chrześciańskim, aby królestwo zostało wolne od rozterki i rozruchów, odzyskało spokój i bezpieczeństwo; trzeba, aby użyteczne urządzenia państwowe, przedewszystkiem atoli szkoły dla młodzieży, czyniły dalsze postępy; aby podniósł się handel i przemysł zwłaszcza przez działanie stowarzyszeń, których przecież u Was jest tak wiele z różnymi celami, a których pomnożenie pod kierownictwem i błogosławieństwem religii jest pożądanem.

Bardzo ważnem jest jeszcze dążenie do tego, aby wszyscy z należytą uległością poddawali się mądrym zrządzeniom Boga, który tak ustanowił, aby w społeczeństwie ludzkiem istniała pewna różnica stanów, lecz zarazem chciał, aby przez przychylne wspólne postępowanie nierówność ta do pewnego stopnia się zacierała: i tak potrzeba, aby wśród robotników nie brakło szacunku i zaufania do pracodawców; ci znowu nie mają nigdy zaniedbywać miłości, dobroci i troskliwości o robotników. Na tych punktach opiera się głównie wspólne dobro, o którego osiągnięcie należy się starać, ztąd wypływają skuteczne środki pociechy dla życia ziemskiego, a zaskarbia się zasługi do żywota niebieskiego. Jeżeliby katolicy zasady chrześciańskiej mądrości przyjmowali z większą gorliwością i miłością i wzmacniali je swoim przykładem, natenczas łatwiej też osiągnęłoby się cel, którego pragniemy: aby ci, którzy omamieni przez uprzedzenia lub pozory, zeszli z prawej drogi, znowu przyszli do upamiętania i na nowo zwrócili się pod opiekę i kierownictwo Kościoła.

Każdy katolik, który zarówno miłuje religię i ojczyznę, chętnie i radośnie podda się postanowieniom Waszej roztropności i przyjmie je ochoczo, w silnem przekonaniu, że najlepszem poparciem sprawy reformy będzie, jeżeli jej rozwój dokona się zwolna, to bowiem istotnie przyczyni się do utrwalenia stosunków i przyniesie większy pożytek. Ponieważ owe przez Nas tyle boleśnie odczuwane niedostatki są tak poważnej natury, że nie pozwalają na zwłokę w zastosowywaniu środków zaradczych, przeto jesteśmy tego zdania, iż bezwłocznie należy rozpocząć dzieło uspokojenia umysłów. Dla tego życzymy sobie, czcigodni Bracia, abyście w naszem imieniu katolików zachęcali i upominali, aby już teraz zupełnie powstrzymali się od wszelkich sporów i wzburzonych rozpraw nad tego rodzaju rzeczami, czy to na zebraniach, czy w dziennikach i tym podobnych pismach, przedewszystkiem zaś, aby

---

FR. RAWITA.

MARZENIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

VI.

Ulicą Wilczą w kierunku ku Marszałkowskiej około godziny czwartej szła jakaś pani — biegła prawie i co chwila nerwowym ruchem sięgała do pasa, wyjmowała zegarek, machinalnie rzucała nań okiem i szła dalej. Szła sama. Ulica była pusta. Pani ta o nerwowych, gorączkowych ruchach, co chwila spoglądająca na zegarek, nie tylko spoglądaniem częstem zdradzała niepokój, ale ruchami głowy i mruganiem.

— Spóźniłam się... — szeptała co chwila nerwowo.

Była to kobieta już pełną czterdziestkę mająca, ale szczupła, dość elastyczna, — dobrze zakonserwowana panna z pretensyą do młodości, której pozbyć się jeszcze nie mogła. Gdy była sama, już się nieco garbiła; pamiętała jednak o tym złym nałogu, ile razy przeto znalazła się wobec młodszych od siebie, a szczególnie wobec mężczyzn, prostowała się powoli i uśmiechała się suchym, stereotypowym uśmiechem nieszczerej osoby.

Była to kierowniczka sklepu z wiktuałami i mleczarni studenckiej, a nazywała się Obryha-Aniołkowska. Dawniej nazywała się wprost Aniołkowską, lecz od czasu, gdy się dowiedziała, że na Ukrainie istnieje rodzina Obryhów, bardzo zamożna, przekonała wszystkich, że ona jest także Obryżanka, tylko ojciec z bogatą rodziną poróżniony, nie lubił tego nazwiska używać, panna Anastazya jednak, o Aniołkowskich zapomniawszy, bardzo chętnie tytułowała się Obryżanką, a nawet na biletach z koroną wypisać nowo przybrane imienisko kazała. Była to osoba nader energiczna, tą energią, która o sobie nigdy niezapomina, rzutka, bardzo postępowa, a nawet, jak powiadano, wykształcona. Prawo do wykształcenia opierała na kilku wydanych broszurkach kilkunastokartkowych, w małej szesnastce, w których koguty krzyczały ko-ko-ko, kury wyskakiwały na płot i gdakały, jakoteż miały miejsce inne zjawiska, równie dobrze zaobserwowane. Co zaś do postępowości — właściwa barwa panny Anastazyi trudniej daleko dawała się pochwycić: w towarzystwie radykałów była radykalną i gotowa była wszystkich konserwatystów wywieszać; w towarzystwie konserwatystów składała się jak scyzoryk i narzekała na gwałtowność radykałów; bywała w miarę potrzeby filosemitką lub antisemitką, kwestowała w kościele św. Jana w czasie kwesty wielkanocnej, a cichutko podkpiwała z księży. I dobrze jej było na świecie.... W mleczarni, rojącej się od młodzieży, dyskretnie i słodko wygłaszała postępowe hasła — a handel szedł dobrze.

Pannę Obryżankę znała cała Warszawa: postępowi kapitaliści, szczególnie żydzi, chętnie ją przyjmowali w swoich salonach, w świecie wyższym protekcyonalnie podawano jej rękę, uważając pannę Anastazyę za łącznik między niewiadomo jakim konserwatyzmem i niewiadomo jaką postępowością. O gruntownych jakichś, zasadniczych przekonaniach Obryżanki mowy być na seryo nie mogło; ona tylko wyzyskiwała na swój sposób każdego — bardzo niewinnie, jednała kundmanów dla mleczarni i potrafiła wmówić, że w jej sklepiku najlepsza pod słońcem kiełbasa. I dobrze jej było na świecie.

Zawsze tajemnicza, uśmiechała się półuśmiechem, mówiła półsłówkami, zmuszając niejako do domyślania się wielu rzeczy, których nie było wcale. W ten sposób urastała na bohaterkę, koło której skupiała się gromadka naiwnych. Należała do niej Janina Dziubianka, siostra znanego nam już aptekarza, wiele innych a między niemi także Stasia Krynicka, która od czasu zostania doktorem zoologii, chętnie pozwalała wszystkim zajmować się sobą. Założyła ona łącznie z gronem przyjaciółek takzwany klub feministek dla obrony i popierania kwestyi kobiecej. Klub był tajemnicą stowarzyszonych, nikt przeto z niepoświęconych kobiet niewiedział na czem owa obrona kwestyi kobiecej i popieranie polegało, a najmniej stowarzyszone. Do klubu feministek chętnie należały rozwiedzione mężatki, podstarzałe panny i niedowarzone podlotki, smakujące w nie zawisłości przekonań, której strzegły wytrwale, uznając z całą powagą kilka frazesów — za przekonania.

Właśnie w chwili poznania się czytelników z panną Obryżanką, podążała ona na poufne posiedzenie — bardzo ważne — do klubu. Gdy tak szła zamyślona, wypadła na nią jak z procy z bramy jednego z domów Dziubianka.

— Koleżanka na posiedzenie?

Dziubianka była roztargnioną.

— Ach, spóźniłam się.... Trzebaż takiego wypadku, że dziś właśnie mam się poddać egzaminowi....

— To fraszka — zauważyła panna Anastazya, — ale macie właśnie złożyć dziś wasz projekt do laski.

— Właśnie....

W tym momencie wskoczyły obie w szyję bramną jakiegoś domu. Poleciały galopem po ciemnych wschodach. Obryżanka zadzwoniła — raz, drugi, trzeci. Nikt nie otwierał.

— Coś ważnego stało się.... — szepnęła Dziubianka.

Ledwie to rzekła, za drzwiami odezwał się charczący nieco, złośliwie energiczny głos kobiecy.

— Janie! Słyszysz przecie, że dzwonią; — nie ruszysz się nawet.... Ja jestem zajęta, mam gości.... po-sie-dzenie.... — rzuciła z naciskiem.

— Moja duszko — odezwał się głos męski z cicha — zmieniam koszulkę Jadzi, bo....

Dalszej ekskuzy nie było słychać.

— Niedołęga! — syknął znowu jakiś głosik, — zaszeleściała suknia, ale nikt nie otwierał. Kobieta, nieotworzywszy drzwi, poszła widocznie do głębi pokoju, tylko za nią leciał proszący głos męski:

— Zaraz duszko.... zaraz.... idę....

Był to mężczyzna przedwcześnie zestarzały, wygolony, o bakach wypieszczonych, łysy ale o przyczesanych i zalizanych starannie kosmykach bocznych, nieco nalegający na nogę. Widać było na nim ślady zbyt szybkiego życia. Chromając i trzymając na ręku bladą dziewczynkę kilkuletnią, zatrzask odsunął.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zaprzestali wzajemnych zaczepek i aby nie krytykowali wyroków prawowitej władzy. Następnie mają wszyscy jednomyślnie i po bratersku starać się połączyć z Waszem swoje działanie i dążenie do osiągnięcia pożądanego celu; duchowieństwo zaś, którego powinnością jest postępować ostrożnie wobec nowych opinij, ma przodować w uspokajaniu i pozyskiwaniu umysłów przez religię i ma przypominać i pouczać o obowiązkach chrześciańskiego obywatela.

Pełen chwały lud belgijski oddawna otaczamy szczególną miłością i opieką; z drugiej strony lud ten sam, w którego duszy jeszcze gorąco płynie wiara przodków, złożył nam liczne dowody posłuszeństwa i miłości. Z pewnością Nasi katolicy synowie przyjmą owe upomnienia i rozkazy, jakimi staraliśmy się wzmocnić ich umysły, z tem samem usposobieniem i postępią wedle nich jak najsumienniej. Nie dopuszczą oni bowiem niezawodnie do tego, aby wbrew długoletniej opinii o ich religijnej jedności, mogło powstać kiedykolwiek mniemanie, że oni sami lekkomyślnie, przez niezgodę zaszkodzili i obalili obecne publiczne stanowisko religii w kraju, stanowisko, któregoby pragnął niejeden naród. Mają oni raczej w jak najdoskonalszej jedności wytężyć całą siłę i roztropność w walce przeciw zgubnemu oddziaływaniu socyalizmu, z którego strony grozi notorycznie jak największe zło i szkoda. Nie przestaje on przecież gwałtownie podkopywać religii i ustroju państwowego; usiłuje codziennie naruszać zarówno prawa Boskie, jak ludzkie i niszczyć dobrodziejstwa mądrości ewagielicznej. Na tę plagę głos Nasz często i poważnie zwracał uwagę; świadczą o tem dostatecznie przepisy i napomnienia, jakich udzieliliśmy w piśmie *Rerum Novarum*. Wszyscy przeto dobrze myślący, bez różnicy stronnictw, skierować winni baczność swoją na to: aby w prawowitej walce za prawdę chrześciańską, sprawiedliwość i miłość, bronili w istotnem znaczeniu świętych praw Boga i Ojczyzny, z których wykwita publiczne dobro i szczęście. Słusznie też Nasza ufność i Nasza nadzieja w tej sprawie opiera się głównie na Waszej mądrości i zręczności, dla tego modlimy się dla Was o obfite skarby pomocy Bożej i udzielamy tak Wam, jak i duchowieństwu każdego z Was, oraz ludowi jak najserdeczniej błogosławieństwa apostolskiego.

Dan w Rzymie u św. Piotra w dniu 16 lipca 1895 roku, w ośmnastym roku Naszego pontyfikatu.

Leon XIII Papież.

Rada Państwa.

Mowa posła Leona hr. Pinińskiego,

wygłoszona wśród obrad nad etatem Ministerstwa sprawiedliwości, brzmi w przekładzie ze stenogramu, jak następuje:

Wysoka Izbo!

Dyskusya nad etatem Ministerstwa sprawiedliwości zaczyna się w chwili nader wielkiej doniosłości w historyi sądownictwa austryackiego. Wszyscy zapewne posłowie pozostają pod wrażeniem wielkiego faktu, że właśnie ukończono dzieło ważnej reformy procedury cywilnej, przed chwilą bowiem uchwalono ustawy w tym kierunku. Dla Rządu atoli urasta z tego faktu zadanie bardzo trudne, musi on mianowicie przygotować wszystko, czego potrzeba, aby ułatwić wprowadzenie wielkiej reformy tej w życie. Zadanie to rzeczywiście bardzo trudne; ztąd też Rząd z tem większą gorliwością powinien zająć się niem, zwłaszcza gdy bardzo wiele od tego zależy, żeby praktyka nie weszła od samego początku na fałszywe tory. (*Bardzo słusznie!*). Gdy bowiem do sądownictwa zakradnie się raz praktyka niewłaściwa i sędziowie i strony do niej przywykną, wtedy będzie niepospolicie trudno wyplenić wadliwość praktyki. Dla tego trzeba użyć tego czasu krótkiego, który *vacatio legis* nastręcza, aby jak najtroskliwiej przepisać sposób zastosowania nowej procedury i stworzyć inne warunki dla należytego jej wykonywania. Najważniejszem jest pomnożenie personalu sędziowskiego po krajach koronnych. W tem zgadzamy się z pewnością wszyscy, że teraźniejszy personal sędziowski - pominę już zupełnie personal kancelaryjny — jest niewystarczający, aby przeprowadzić nową procedurę cywilną. Tyczy się to zwłaszcza już Galicyi. Dla tego powtarzane rok w rok żądanie Koła polskiego co do znacznego pomnożenia personalu sądowniczego, w tym roku z tem większą powtórzyć musimy usilnością. (*Tak jest, tak jest! z ław polskich*). W szczegóły, gdzie potrzeba uzupełnienia, gdzie nowych sądów powiatowych, gdzie obwodowych, zapuszczać się nie będę. Już w roku zeszłym na podstawie całkiem ścisłych dat udowodniłem, że co do personalu sądowego Galicya zajmuje w rzędzie krajów koronnych miejsce ostatnie i że pod tym względem spotkała Galicyę krzywda już przy organizacyi sądów, którą naprawić trzeba. Wielce szanownemu pos. Bärnreitherowi, jako jednemu ze sprawozdawców w przedmiocie reformy procedury cywilnej, jestem bardzo wdzięczny, że z naciskiem zwrócił w sprawozdaniu swem uwagę na niedostatki w Galicyi i że nalega na Rząd, aby bardzo znacznie pomnożył tamtejszy personal sądowy. Pan Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości wyraźnie też powiedział, że Rząd domagać się będzie od wys. Izby wielkich ofiar, bo tylko wielkim nakładem pieniężnym nowa procedura cywilna da się dobrze przeprowadzić. Nie sądzę, iżby wys. Izba sprzeciwić się mogła tym ofiarom; ale proszę o bardzo wiele energii, aby w łonie Rządu, mianowicie w Ministerstwie skarbu dobrze oceniono istotną potrzebę wielkiego nakładu pieniężnego. (*Bardzo słusznie!*)

Przechodzę teraz do niektórych życzeń szczegółowych, które także pozostają w związku z całą sprawą pomnożenia personalu, a nie wychodzą po za program, jaki słusznie zakreślił sobie Rząd prowizoryczny. Nawiązuję do pewnej uwagi, wypowiedzianej w toku obrad nad procedurą cywilną przez posła Götza. Szanowny ten poseł dał wyraz zdumieniu swemu, że w Galicyi spory o własność zdarzają się stosunkowo o wiele częściej niż w innych krajach. Trudno zaprzeczyć, że spory te, podobnie jak sprawy o obrazę czci, stanowią — przyznaję, — smutną osobliwość Galicyi; ale fakt licznych sporów o własność nie pochodzi jedynie z pieniactwa ludności, lecz wchodzą tu w grę inne także a ważne przyczyny. Przedewszystkiem zważyć trzeba coraz większe niestety rozdrobnienie gruntów włościańskich — fakt na prawdę smutny a także ze społeczno politycznych względów opłakany; gdy bowiem chłop w skutek rozdrobnienia gruntów, będącego zapewne następstwem działów spadkowych, osiędzie na małym kawałku, którego nie starczy na podstawę bytu ekonomicznego, wtedy przestaje on być tem, czem w życiu ekonomicznem być powinien: filarem ekonomicznej budowy społecznej. Rzecz to całkiem naturalna, że chłopi posiadający taki mały kawałek gruntu sprzedają go często spekulantom i stają się wyrobnikami, proletaryuszami — fakt smutny, który niestety zdarza się nietylko u nas w Galicyi a rzeczywiście wymaga zastanowienia, bo na tej drodze moglibyśmy dojść do tak niezdrowego i fatalnego stanu rzeczy, jaki widzimy n. p. we Włoszech, szczególnie na Sycylii, gdzie on jest przyczyną ekonomicznej ruiny całego kraju.

Aby takiemu smutnemu stanowi rzeczy zaradzić, na to potrzeba daleko posuniętej reformy. Ale chociaż pomysłu jej kreślić dzisiaj tutaj nie myślę, obawiam się, żeby, gdy kiedyś będzie zainicyowana, nie było to może już za późno. Można atoli do pewnego stopnia zaradzić złemu za pomocą niejednej innej reformy, nie tak głęboko wchodzącej w życie prawne; i oto radbym zwrócić uwagę na pomysły niejednokrotnie tu wypowiadane, które powtórzyłem także wśród obrad nad rozdziałem budżetowym o należytościach skarbowych. Ulgi w należytościach skarbowych, szczególnie dla transakcyj między chłopami i jedynie dla chłopów, zatamowałyby do pewnego stopnia to niebezpieczne rozdrobnienie. (*Bardzo słusznie!*)

(Dokończenie nastąpi).

Z Petersburga.

dnia 25 lipca.

(Abisyńczycy w Petersburgu. — Gromy ks. Meszczerskiego na deputacyę bułgarską. — Położenie materyalne szlachty rossyjskiej. — Kobiecy instytut lekarski).

Bohaterami dnia w stolicy rossyjskiej są ciągle jeszcze członkowie deputacyi abisyńskiej. Abisyńczycy — o ile sądzić można po ich przedstawicielach — są słusznego wzrostu, przystojni i okazali, z wielkiemi pełnemi wyrazu oczami; skóra ich jest raczej barwy cynamonowej, niż czarnej. Za najokazalszego przedstawiciela typu abisyńskiego służyć może książę Dampto, przyrodni brat negusa, naczelnik poselstwa, wyższy od całego orszaku, o wielkich wyrazistych oczach i krótko strzyżonych włosach; zdaje się przypominać dawnych dostojników bizantyńskich, o ile ich znać możemy z zabytków szkoły malarskiej bizatyńskiej. Abisyńczycy stanu świeckiego, brody nie noszą; z członków poselstwa tylko władyka harrarski, Gabro, ma piękną, siwą brodę, przypominającą wizerunki patryarchów biblijnych. Strój ich malowniczy, pełen efektu iście teatralnego. Każdy zamożny Abisyńczyk nosi na koszuli tunikę jedwabną, mającą pewne podobieństwo z żupanem. Tuniki te są zapięte od góry aż do pasa na małe guziczki; rękawy są podwójne: jedne wąskie, zapięte małymi guziczkami, a drugi szerokie, zewnętrzne, również spięte guziczkami; tuniki te bywają zwykle barwy białej i żółtej w pasy na przemian. Białe, wąskie pantalony sięgają poniżej kolan; na nogach czarne, jedwabne pończochy i żółtej barwy pantofle. Wierzchnie ubranie, zwane *szama*, przypomina dawną pończę, a wygląda jakby lwia skóra. Niegdyś możni Abisyńczycy zarzucali na siebie prawdziwą lwią skórę, a obecnie zadowalają się jej naśladownictwem. W ojczyźnie swej nie mają żadnych nakryć na głowie, przybywszy zaś do Odessy, pokupowali czapki. Możniejsi i dostojnicy noszą szable u prawego boku. Pochwa jej bywa zwykle bardzo ozdobną. Im więcej na niej ozdób, tem więcej zasług położył jej właściciel dla kraju, tem wyższem jego stanowisko w państwie. Władyka Gabro chodzi w białej, d

---

2)

NASZE ZDROJOWISKA.

(OBRAZKI KĄPIELOWE).

(Ciąg dalszy).

Oryginałem też niełada był senator Iliński, człowiek wielkich zasług obywatelskich, ale też i próżny aż do śmieszności. Dziedzic Romanowa, prowadził wówczas jeszcze życie nader wystawne, trzymał nadwornych aktorów i orkiestrę, lubił się bawić i zaimponować swą fortuną choćby magnatom. Niktby nie przypuścił, patrząc na wykwintnego senatora, że człowiek ten na stare lata zostanie pełnym przesady bigotem, by w „Parafiańszczyźnie" Leszka Borkowskiego figurować pod mianem „starego brewiara...." Owóż Iliński podczas pobytu w Lubieniu postanowił sutym festynem obchodzić własne imieniny i w ogrodzie obok łazienek urządził huczną zabawę. Pod namiotami podawano gościom ciasta, chłodniki, lody. Muzyka przygrywała bezustannie a gdy zmrok zapadł, zapłonął cały ogród mnóstwem świateł kolorowych i przeźroczów, przedstawiających herby solenizanta, ordery, jakimi był zaszczycony i tym podobne emblematy. Brak rzeczywistych drzew w ogródku, świeżo założonym, zastąpiły malowane na płótnie dęby i świerki, rzęsiście oświetlone. Punktem kulminacyjnym festynu, *siurpryzą* — jak wówczas mówiono — było przedstawienie teatralne, osnute na znanym epizodzie z życia Ilińskiego, zwiastującego carowi Pawłowi śmierć jego matki i proszącego o wolność dla polskich więźniów. Sam Iliński w paradnym szambelańskim mundurze przedstawiał siebie na scenie. W następnej odsłonie ujrzano znów cara Pawła odwiedzającego Kościuszkę i Ignacego Potockiego, który również znajdował się w gronie zaproszonych gości.

W naszych czasach widowisko tego rodzaju musiałoby wywołać złośliwe komentarze, wymierzone przeciw osobie inicyatora przedstawienia, ale ojcowie nasi byli o wiele pobłażliwszymi pod tym względem.

W następnych latach Lubień znacznie się podniósł. Obok łazienek powstały tak zwane pańskie domy, zawierające apartamenta złożone z dwóch i z trzech pokoi wraz z osobną kuchnią. Oddzielne mieszkania i łazienki przeznaczone były dla starozakonnych. W roku 1824 bawiło w Lubieniu 490 osób, następnego lata 482, w roku 1826 513 osób. W tym to czasie za mieszkanie, złożone z trzech do pięciu pokoi, płacono od ośmiu do dwunastu złotych tygodniowo. Obiad z pięciu potraw złożony kosztował przy *table d' hote* czterdzieści ośm krajcarów; za kąpiel płacono krajcarów dwanaście. Wspomniany już poprzednio Salamon, któremu zawdzięczamy rzeczone szczegóły, wymieniał pięć źródeł istniejących w Lubieniu, lecz korzystano tylko z jednego zdroju, dostarczającego na godzinę 21.000 litrów wody.

Po roku 1830 bawiono się hucznie w Lubieniu. Zjazdy gości bywały bardzo liczne. Przeważnie zjeżdżało do tamtejszych kąpiel ziemiaństwo galicyjskie Herbaty proszone i bale następowały jedne po drugich. Słynna z urody Józefowa Jabłonowska z Rawy ruskiej, i Kopestyńska spełniały rolę gospodyń dziedzic zaś Lubienia, Ludwik Jabłonowski, podejmował z wielkopańską fantazyą całe towarzystwo w swym pałacu. Kwitnęła tam wówczas gruba gra. Przy dyabelku stosy złota i srebra przewalały się po zielonych stolikach.

Wypadki lat następnych nie sprzyjały życiu towarzyskiemu, opustoszał przeto i gwarny Lubień; dawne wzięcie przywrócił mu dopiero Konstanty br. Brunicki, który w roku 1848, nabywszy te dobra, energicznie zabrał się do odnowienia i upiększenia zakładu kąpielowego. Zbudował nowe łazienki, zaopatrzył je wannami porcelanowemi, które wówczas uważano za ostatni wyraz komfortu, ogród i przechadzki ozdabiał, sadząc drzewa i kwiaty. Zabiegi te, poparte uprzedzającą grzecznością obojga Brunickich wobec przybywających gości, poczęły znów ściągać liczniejsze grono kuracyuszów, zjeżdżających nieraz ze stron dalekich własnymi powozami, z pościelą i z tłumokami. Obok chorych nie brakło też młodzieży żądnej zabawy i zawiązywania znajomości, z czego kojarzyły się w Lubieniu liczne małżeństwa w myśl starego przysłowia, każącego „*kraść daleko a blisko się żenić*".

Szczególniej liczny zjazd panował w Lubieniu w lecie 1860 roku a główną osobistością, koło której kupiło się życie tamtejsze był Wincenty Pol, tworzący wówczas właśnie „Pacholę hetmańskie". Poeta smutny był i rozżalony z powodu ataków, wymierzonych przeciw niemu w pewnej części prasy galicyjskiej. Więc też za inicyatywą Konstantego Brunickiego urządzono w wielkiej sali zakładowej ucztę na cześć Pola. U wspólnego stołu zasiadło wiele najpoważniejszych osobistości, dając wyraz we wznoszonych przez nie toastach uszanowaniu i uznaniu zasług wieszcza, położonych na niwie narodowej. Odpowiedział im Pol wspaniałą improwizacyą, zaczynającą się od słów:

Jestem sam sobie a i wam bezpieczny,
Bom się prawd trzymał: Krzyża, szabli, pługa. .

by następnie. rozrzewniony aż do łez, oświadczyć zebranym:

Rany nie bolą, lecz łzy takie bolą!

Niemniej serdeczną była odpowiedź poety, dana akademikom, przybyłym do Lubienia dla złożenia hołdu jego działalności. — *W całem mojem życiu jednej tylko trzymałem się partyi* — mówił do młodzieży, — *to jest narodowej* a gdy pewnego razu ktoś w towarzystwie odezwał się z lekceważeniem o religii, zawołał Pol w uniesieniu: *Bez Boga nie byłbym Polakiem!*

Mimo podeszłego wieku lubił śpiewak „Pieśni Janusza" otaczać się młodzieżą i na jej czele urządził w dniu dwudziestego czwartego czerwca t. r. świętojańską sobótkę. Wśród lasu tańczono wesoło przy dźwiękach muzyki a w przerwach między tańcami młodzież nosiła suche gałęzie i o zmierzchu zapaliła stos nagromadzony, by skakać na wyścigi przez strzelające ku górze płomienie. Tańce i składkowa wieczerza, spożyta na murawie, zakończyły dzień ten pamiętny, o którym zawdzięczamy wiadomość p. T. Ubyszowi, autorowi artykułu „Wspomnienia z Łubienia".

Wspomnieniami tyle sympatycznemi nie może poszczycić się Szkło, o którem kasztelan Kuropatnicki w swej „Geografii Galicyi i Lodomeryi" wyraził się w te słowa: „*Wieś papiernią i wodami mineralnemi sławna, przy których najporządniejsze w całej Galicyi są łaźnie...*" Szkło pod mianem Cieplic jaworowskich znane już było naszym przodkom w odległych wiekach. Rozpisywali się o tamtejszych źródłach siarczanych i Wojciech Oczko w roku 1578 i Erazm Sykst w 1617, mieszkańcy zaś zapytywani o sposób odkrycia owych zdrojów, przypisywali ich wynalezienie — szkapom parszywym... Jan III, przesiadujący często w ulubionym swym Jaworowie, zalecał użycie kąpieli w Szkle swej najdroższej Marysience, chcąc jej w r. 16.. odradzić wyjazd do wód francuskich. Nie przeszkodziło to wszakże nadwornemu lekarzowi króla Jana O'Conorowi w skreśleniu baśni o zapadłem w tem miejscu pod ziemię mieście i tym podobnych dziwach. Za Sasów Szkło poszło w zapomnienie i dopiero w pierwszych latach bieżącego wieku rząd austryacki zajął się wskrzeszeniem tego zakładu, budując na gruntach należących do Nowego Jarzowa łazienki, restauracyę i dom mieszkalny o piętnastu pokojach. Ładny ogród wraz z kaplicą i aleja lipowa wiodąca do gościńca, stanowiły ozdobę tego zakładu podówczas dostępnego dla osób prywatnych, podczas gdy stare łazienki przeznaczono dla chorych żołnierzy. Była to długa szopa, w której rzędem ustawiono drewniane wanny. W czerwcu 1811 roku leczyło się w Szkle dwustu żołnierzy, na których dochód odegrano w teatrze lwowskim w dniu 22 t. m. przedstawienie składane, złożone z sztuki polskiej, niemieckiej i z baletu. Mimo niekorzystnej dla teatru pory, reprezentacya ta przyniosła 1789 złotych reńskich dochodu. W owym to czasie dzierżawcą zakładu kąpielowego był niejaki Smutny, który za mieszkanie, wikt i kąpiele pobierał od gości po dwa złote reńskie dziennie. Celem zwykłych spacerów tamtejszych kuracyuszów była Pillerowska papiernia. Później wzrost i rozwój Lubienia spowodował chwilowy rozkwit Niemirowa i upadek Szkła, uczęszczanego za naszych czasów bardzo słabo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stanisław Schnür-Pepłowski.

giej szacie, podobnie jak popi kościoła wschodniego, na którą narzuca szeroki czarny burnus z kapturem; na głowie ma biały turban, a w rękach trzyma nieustannie krzyż złoty, którym udziela błogosławieństwa każdemu, kto się zbliża ku niemu. Również w malowniczym stroju występują dwaj służący orszaku poselskiego, z plemienia Somali, dotąd jeszcze pogańskiego. Stanowią oni jakby przejście od Abisyńczyków do typu czysto murzyńskiego. Szczególniej pięknemi są ich tarcze ze skóry nosorożca, obite czarnym aksamitem i ozdobione u krawędzi pętlicami złotemi i srebrnemi.

Tak się przedstawia zewnętrznie poselstwo abisyńskie. O ich inteligencyi niepodobna nabrać dokładniejszego wyobrażenia, ponieważ członkowie poselstwa mówią tylko swym językiem ojczystym. Jeden z nich, dragoman Ligr-Redda, mówi także i po francusku. Porozumieć się można z nimi tylko przez tłómacza, którym bywa N. S. Leontiew. Zresztą, jak wszyscy mieszkańcy Wschodu — z wyjątkiem samych tylko Persów, — Abisyńczycy nie są wcale gadatliwi. Język abisyński jest dosyć dźwięczny.

O ile sądzić można z ich zwierzeń, odnoszą w Rossyi jak najlepsze wrażenie. Przedewszystkiem odzywają się z wielkiem uznaniem i wdzięcznością o gościnności rossyjskiej, doznanej w ciągu całej podróży od Odessy do Petersburga i w samym Petersburgu.

Abisyńczycy krzyżyków wcale nie znają, a jako znak swej przynależności do Kościoła Chrystusowego noszą kółka srebrne na szyi. Rossya prawosławna obdarzać ich poczęła krzyżykami kształtu bizantyńskiego.

Na wszystkich przyjęciach, obiadach, rautach i uroczystościach, urządzanych na cześć poselstwa abisyńskiego, głównym tematem rozmowy i toastów była jedność i wspólność w wierze Rossyan i Abisyńczyków. Najobszerniej i najżarliwiej na ten temat mówił metropolita Palladyusz, tłómacząc Abisyńczykom, iż cerkiew ich jest najbliższą prawosławia; iż różnica pomiędzy cerkwiami powstaje w następstwie różnic w zasadach wiary; pomiędzy zaś cerkwią prawosławną i abisyńską zasady wiary są jednakowe, a różnica zachodzi tylko w obrządkach, co nie jest rzeczą istotną; jeżeli Abisyńczycy będą częściej odwiedzać Rossyę i utrzymywać stosunki z cerkwią prawosławną, to jedność ta stanie się wkrótce faktem dokonanym. Dla negusa abisyńskiego ofiarował metropolita Palladyusz nader kosztownej roboty miniaturowy ikonostas, na którym znajdują się wizerunki świętych wyłącznie prawosławno-rossyjskich, wcale nieznanych sekcie koptyjskiej, do której należą Abisyńczycy; dla cesarzowej zaś abisyńskiej ikonę Bogarodzicy Iwerskiej, której oryginał znajduje się w Moskwie, ozdobioną suto drogimi kamieniami. Władykę Gabro obdarzono kilku księgami w bogatej oprawie, jak „Katechizm prawosławny", „Dogmatyka prawosławna" i t. p., a nadto całem pudełkiem krzyżyków srebrnych, dla rozdania ludowi za powrotem do kraju.

Prasa rossyjska podnosi z wielkiem zadowoleniem charakter polityczny poselstwa abisyńskiego, chociaż pozornym celem jego przybycia do Rossyi miało być złożenie wieńca na grobie cara Aleksandra III. — Na wypadek wojny europejskiej, nie jest do pogardzenia — powiadają Rossyanie — dobrze wyćwiczona i uzbrojona armia abisyńska, licząca 120.000 ludzi. — W przybyciu poselstwa abisyńskiego widzą także nad Newą jeden z objawów zgodności polityki rossyjsko-francuskiej, skierowanej w tym razie przeciwko Włochom za ich udział w potrójnem przymierzu. Naturalnie, to zbliżenie się Abisynii do Rossyi odbywa się na gruncie wspólności wiary obu narodów. Jest to zresztą jeden z najdawniejszych środków, używanych i nadużywanych bardzo często przez politykę rossyjską, a pomimo to do dziś dnia skutecznych w stosunkach Rossyi z narodami mało wykształconymi pod względem politycznym.

Ks. Meszczerski unosząc się nad Abisyńczykami, „którzy w swej prostocie, czystości, naiwności wszystkiem się zachwycają, których wszystko bawi", bardzo niełaskawie przemawia o deputacyi bułgarskiej:

„Oto dla czego — pisze on — jeśli mam wyznać otwarcie — w duszy naszej po spotkaniu się z Aisyńczykami, jest jak po uroczo-pięknym poranku — lekko, jasno, wesoło; gdy po widzeniu się z Bułgarami — jak po petersburskiej letniej nocy, tak trafnie przez Turgieniewa nazwanej „chorym dniem" — w sercu naszem smutno, tęskno, boleśnie... I nie dziw — bo boleść tę sprawia myśl, że ludzie ci tak młodego pod względem cywilizacyjnym narodu, przyswoili sobie zaledwie elementarne wiadomości polityczne i... nic nad to więcej! A ciasny ten zakres umysłowego ich rozwoju, a słabiuchny ten promyk dotychczasowej ich wiedzy, jak blady ów księżyc w letnią noc petersburską, ledwie że im przyświeca, lecz nie ogrzewa bynajmniej...

„I żeby być szczerym do końca, dodam, iż myśląc o Bułgarach, ja nie ich wcale potępiam, ja potępiam nas, bo nie możemy przecież zaprzeczyć, że Bułgarzy, to.. wytwór własnej naszej inteligencyi, własnego naszego ducha; od nas to oni przyjęli i duchowy ten pokarm i tę pełną próżności a fałszu cywilizacyę polityczną. Wszystko to im daliśmy — choć, Bogu dzięki, byłoby zkąd w Rossyi zaczerpnąc światła, którembyśmy zarówno mogli ich ogrzać, jak i oświecić. Lecz my im tego światła — poskąpiliśmy..."

W pierwszych dniach bieżącego miesiąca dostało się na wniosek szlacheckiego Banku 1100 majątków szlacheckich pod młotek sekwestratora. Chociaż tego rodzaju przymusowe sprzedaże są od szeregu lat na porządku dziennym, to przecież ogromna liczba ostatnich licytacyj wywarła w prasie deprymujące wrażenie. *Graždanin* poświęcając tej kwestyi codziennie sążniste artykuły, lamentuje nad upadkiem tej klasy społeczeństwa, która, zdaniem jego, stanowi główną podporę tronu i państwa i porównywa Bank szlachecki z Robespierem. W obec tego, naczelny redaktor *Nowoje Wremia* Suworin, stara się w sposób rzeczowy wytłómaczyć ekonomiczny stan szlachty rossyjskiej przeszłością i tak pisze: Od czasu zniesienia pańszczyzny wyrosło w Rossyi nowe pokolenie właścicieli ziemskich; z ojcowizną spadł na dzisiejszą generacyę wśród zupełnie odmiennych stosunków obowiązek pracowania, którego nie znali jej ojcowie. Dla właścicieli ziemskich obecnej doby jest walka o byt znacznie bardziej zawikłaną, trudniejszą i bardziej odpowiedzialną niż dawniej, a temu właśnie oni nie dorośli i nawet nie starają się aby choć w części sprostać swojemu trudnemu zadaniu. Rzetelna praca jest im wstrętną, a głównym celem życia: — bezmyślna zabawa, połączona ze szalonem marnotrawstwem. Nie można się tedy dziwić, że w obecnej chwili ciężą na 40.000 majątkach różnego rodzaju zastawy, i że część szlachty stacza się szalenie szybko w przepaść zupełnej ruiny majątkowej....

Jako komentarz doy spraw utworzenia kobiecego instytutu lekarskiego w Petersburgu podają dzienniki następujące szczegóły. Do 1 lipca 1893 r. liczono w państwie rossyjskiem ogółem 554 kobiet-lekarzy, która to liczba stosownie do rodzaju zajęć dzieli się w sposób następujący: wolnopraktykujących kobiet lekarzy było 291, pełniących obowiązki przy ziemstwach 98, przy zakładach naukowych 33, przy szpitalach prywatnych i żydowskich 33, przy miejskich 31, sanitarnych 17, przytułkach położniczych 10, przy fabrykach i zakładach 8, pracujących jako laborantki i asystentki przy specyalnych zakładach naukowych 4, przy przytułkach dziecięcych 2, wreszcie bez określonego zajęcia 8 i nie zajmujących się praktyką 8.

Po zamknięciu kursów wyższych kobiecych przy szpitalu wojskowym mikołajewskim kobiety pragnące otrzymać dyplom lekarski, udawały się za granicę, przeważnie do Szwajcaryi, gdzie w letnim kursie 1891/2 roku studyowało medycynę 132 Rossyanek. Co do strony finansowej otworzyć się mających obecnie kursów obliczono następujące wydatki: a) rozszerzenie lokalu przez wybudowanie nowego gmachu murowanego 146.763 rs., b) przebudowanie domu wyznaczonego przez miasto 38.575 rs., c) urządzenie gabinetów i loboratoryum 29.900 rs., razem 220.238 rs. Ponieważ kapitał instytutu w d. 1 marca r. b. wynosił 576.490 rs., pozostanie suma 376.000 rs., zwiększana corocznie przez ofiarę miasta w kwocie 25.000 rs. i ofiary różnych Towarzystw i osób prywatnych 17.000. Cała restauracya zakładu wykończona być ma na 1 lipca 1897 r.

Z nad Sekwany.

Paryż, 26 lipca.

(Listy z Madagaskaru. — Howasi a gwardya pruska. — Niezadowolenie z rządu i popularność p. Faure'a).

Oficyalna Francya głośno zapewnia, że nie pożąda niczego więcej, jak pokoju, jeszcze raz pokoju i po raz trzeci pokoju; naród francuski marzy jednak ciągle o wojnie i chociaż zdaje się to rozumieć, że wojna w chwili obecnej byłaby dlań niepodobieństwem lub czemś niedobrem, jeżeli nie wprost nieszczęściem, mimo to nie wyrzeka się nigdy nadziei, iż przyjdzie chwila sposobna, w której będzie mógł zrzucić z siebie maskę pokoju, a zawoła głośno o wojnę, o odwet! Z tej tajonej jednak myśli odwetu płynie wielkie zainteresowanie dzisiejszych Francuzów do wojny, do wszelkiej wojny, któraby mogła przyozdobić sztandar francuski świeżą gałązką wawrzynu, zmyć bodaj potroszę plamę Sedanu i przejąć naród wiarą w przyszłe zwycięstwa. To też z namiętną radością śledził on przebieg świetnej i zwycięskiej kampanii generała Doodsa przeciw dzikim mieszkańcom Dahomeju, z namiętnem także zajęciem czyta relacye o najnowszej zamorskiej ekspedycyi francuskiej, o wojnie z Howasami na Madagaskarze, a obecnie burzy się i gniewa nie na żarty, gdy słyszy, iż wyprawa ta źle była zorganizowana, czemu należy przypuszczać, iż podbicie buntowniczych Howasów nie postępuje tak szybko, jak tego sobie życzono, że kosztuje wiele ofiar w zdrowiu i życiu ludzkiem a kampania dotychczas nie zbyt chlubny dla francuskiej broni ma przebieg. Umiejący zawsze świetnie schwycić wrażenie chwili i je scharakteryzować Klaudyusz Foraine, karykaturzysta *Figara*, w jednym z ostatnich numerów tego pisma taki daje obrazek w cyklu swych szkiców: *Doux Pays*. Przed chatą wieśniaczą siedzą na ławie ojciec i matka, wieśniacy zawodzący od płaczu a to w skutek listu jaki otrzymali od syna z Madagaskaru; syn ich donosi o niewygodach i cierpieniach na jakie żołnierze są narażeni dzięki nieprzezorności rządu który przygotowywał wyprawę. Na pierwszym planie zaś stoją dwaj dostojnicy: cywilny i wojskowy i mówią do siebie półgłosem: Trzeba będzie posłać mu (żołnierzowi) dekoracyę....

I tak jest w rzeczywistości. Wojna na Madagaskarze trwa już faktycznie kilka miesięcy a wielkich jej rezultatów dotąd nie widać. Natomiast listy z tamtąd nachodzące przedstawiają w opłakanem świetle całą ekspedycyę, do Marsylii zaś zawinął już pierwszy okręt wiozący setki chorych żołnierzy francuskich z wyprawy na daleką wyspę. Korpus ekspedycyjny, żegnany w Marsylii przez niezliczone tłumy ludu z entuzyazmem, nie wiele zdołał posunąć się dotychczas w głąb wyspy na którą już dawno wylądował; okręty jednak przybywające z południa do Europy, przywożą już listy od oficerów i żołnierzy; listy te czyta rodzina, daje do czytania znajomym a dziennikarscy reporterowie wyrywają je z rąk rodziny i czem prędzej zużytkowują w swych dziennikach.

Wiadomości zaś, które znajdują się w listach brzmią niezbyt pomyślnie. Madagaskar i Howasi wyglądają z bliska inaczej, niż sobie wyobrażają w ministerstwie wojny i niż rząd przedstawił Izbie. Inaczej także przedstawia się pogotowie ekspedycyi francuskiej, niż zapewniano. Mimowoli przypomina się Francuzom rok 1870. Na pamięć przychodzą im słowa marszałka Lebeuf'a, który zapewniał, że wszystko jest w najlepszym porządku. Jeżeli powtarza się znowu to samo, co będzie, gdy armia spotka się z przeciwnikiem, godnym żołnierzy francuskich?

A rozczarowania zaczęły się już przed wysadzeniem ekspedycyi na brzeg. Wylądowanie nie odbyło się gładko. Wielkie okręty transportowe nie mogły przybić do brzegu pod Majungą z powodu, iż woda tam zbyt płytka, nie pomyślano zaś o przygotowaniu dostatecznej ilości łodzi. Z ludźmi było jeszcze pół biedy; radzili sobie, jak mogli; więcej trudności sprawiało wydobycie na brzeg zapasów żywności, przyrządów potrzebnych i amunicyi. Zamiast rozpoczynać pochód ku stolicy nieprzyjacielskiej, musiały niektóre bataliony tygodniami spędzać czas bezczynnie pod Majungą, nim otrzymały wszystko, czego potrzebowały.

Nareszcie wyruszono. Według planu, ułożonego w Paryżu, miał się oddział posuwać drogą wodną. Rzeka Betsiboka spławna na znacznej przestrzeni, ułatwiałaby wybornie posunięcie się ku Suberbieville. Ale żeby módz z tego korzystać, trzeba było posiadać małe statki parowe; statków tych zaś nie było. Chciano zatem zorganizować transport w ten sposób, by tratwy, na których mieści się wojsko, szły w górę rzeki za parowcem. Wszystko to trzeba było jednak przewieść z Europy na wielkich okrętach i puścić na wodę dopiero u ujścia rzeki. Francuskie towarzystwa przewozowe, korzystając z nadarzającej się sposobności, postanowiły jednak zrobić na tem dobry interes i zażądały od ministerstwa sum niemożliwych. Przerażony minister zawarł umowę z towarzystwem angielskiem, co w swoim czasie wywołało niesłychaną burzę w Izbie. Ostateczny wynik jest ten, iż wojsko musiało wzdłuż brzegu maszerować piechotą. Amunicyę i żywność prowadzono za wojskiem na mułach. Często atoli i te zwierzęta nie mogły przedzierać się przez zarośla — o drogach bowiem w Madagaskarze niemają niemal wyobrażenia — tak, iż w przecięciu robiono zaledwie po cztery kilometry dziennie a tymczasem choroby dziesiątkowały wojsko. Wody czystej nie było, a filtry, w które zaopatrzono żołnierzy, okazały się zupełnie nieużytecznymi. Trzeba było znosić męczarnie, znajdując się o kilkadziesiąt mil od nieprzyjaciela.

W końcu Francuzi dowlekli się do Suberbieville, to znaczy zrobili trzecią część drogi, dzielącą Majungę od Tananariwy. Ażeby utrzymać komunikacyę z wybrzeżem, zbudowano naprędce drogę wzdłuż rzeki i zaczęto dowozić zapasy małymi wózkami. Okazało się jednak, że wózki, których paręset sprowadzono z Francyi były za ciężkie. Zamiast po jednym mule trzeba zaprzęgać do nich po dwa. Tymczasem w Suberbieville zaraźliwa gorączka szerzy się między wojskiem w sposób przerażający. W lazarecie tamtejszym leży około tysiąca ludzi. Stu kilkudziesięciu chorych przybyło już do Francyi. Lekarze utrzymują, że, gdyby do Madagaskaru wysłano żołnierzy starszych wiekiem, ilość chorych byłaby znacznie mniejszą, pomiędzy tymi bowiem, których przywieziono do Francyi, niema ani jednego podoficera, którymi bywają z reguły starsi żołnierze, ani też wielu takich, którzy skończyli już lat 25.

Ostatecznie zdołają Francuzi niezawodnie uprzątnąć się z Howasami, będą musieli jednak dołożyć jeszcze do tego wiele starań, ofiar w ludziach i kosztów, pierwotna ekspedycya bowiem jest w samem poczęciu chybiona. Ze złego jej przygotowania nie można zapewne wysnuwać ujemnych wniosków o całej organizacyi armii francuskiej, organizacya ta bowiem ma na celu przygotowanie armii do walki w Europie, ale nie trudno pojąć, że fakt ten deprymująco oddziaływa na Francuzów, których dzienniki mówią o Madagaskarze, a czytelnik francuski myśli o Alzacyi. Czyta on opisy noclegów wśród gąszczów afrykańskich, przez które toporem trzeba torować sobie drogę, a przed oczyma staje mu placówka na leśnej polanie w Wogezach. Obrazy przyrody podzwrotnikowej znikają jak widma przelotne, a pozostaje widok, tak często przez malarzy i rysowników francuskich utrwalany pędzlem i ołówkiem, widok żołnierza na pikiecie, wpatrzonego w dalecie winnice, spływające smugami ku Renowi i w ścielące się między niemi dymy wiosek alzackich. Myśląc nieustannie o odwecie poniosła Francya tyle ofiar, iż chce nareszcie wiedzieć, czy armia jej rozbije nietylko półdzikie gromady Howasów, ale i pruską gwardyę. Z tego też powodu gabinet p. Ribot mówić może prawdziwie o szczęściu, iż w tej chwili parlament nie obraduje, oburzenie bowiem, rosnące przeciw rządowi w społeczeństwie a silnie podżegane przez prasę mogłoby bezpośrednio odbić się na losach gabinetu. Do nowej sesyi umysły zapewne się uspokoją, a chociaż i wówczas gabinet niezawodnie odczuje ujemne następstwa źle urządzonej ekspedycyi madagaskarskiej; nie stanie się to jednak może już wśród okoliczności tak niezaszczytnych, jak byłoby bezwzględnie teraz.

Dziwnym zaś zbiegiem okoliczności wybuch tego niezadowolenia przeciw rządowi zeszedł się z pierwszymi dyssonansami w ogólnej dotychczas harmonii uznania dla „popularnego prezydenta rzeczypospolitej" p. Faure. Są objawy, że popularność ta zaczyna się już chylić do upadku. Z jednej strony podnoszą, że Feliks Faure należy również do masonów i znaczną część swej świetnej karyery zawdzięcza tym *vénérables frères*, w armii biorą mu znowu za złe, że nie zażegnał nieporozumienia pomiędzy wielkim kanclerzem i „kapitułą" Legii honorowej a gabinetem p. Ribota z parlamentem, w sferach zaś socyalistycznych i radykalnych, coraz bardziej utrwalać się zaczyna przekonanie, iż p. Faure, mimo legendy o jego robotniczej przeszłości i mimo tego, że przy każdej sposobności wyściskuje się z robotnikami, jest mężem zaufania i typem znienawidzonej burżoazyi. Do reszty zniechęcił p. Faure do siebie socyalistów, odrzucając popartą przez kilku „czerwonych" członków paryskiej rady miejskiej prośbę o ułaskawienie przywódców syndykatu omnibusowego, Prousta i Deville, skazanych za podburzanie strejkujących robotników Towarzystwa omnibusów na sześć miesięcy więzienia. Podczas przyjęcia radców miejskich, popierających prośbę o ułaskawienie, oświadczył p. Faure stanowczo, że dwaj ci przywódcy bezrobocia do tego stopnia wykroczyli przeciw prawu obowiązującemu wszystkich obywateli państwa, iż o ułaskawieniu nie może być mowy; co najwięcej starać się będzie o warunkowe wypuszczenie ich z więzienia. Radcy miejscy przyjęli z podziękowaniem tę odmowę. Jedno z radykalnych pism paryskich nadmienia, że prezydent rzeczypospolitej, który chętnie żartuje, powinien był odpowiedzieć na to podziękowanie zwykłym swym frazesem: *Il n'y a pas de quoi. Intransigeant* oświadcza, że p. Feliks Faure pominął piękną sposobność do okazazania sprawiedliwości, a *Petite République* szydzi: „On jest tak dobrym ten nasz prezydent! Widocznie nie chciał obrazić senatora Cuvinota" (prezesa rady nadzorczej Towarzystwa omnibusów). Niedawno jeszcze nie poważonoby się „naszego" Faure'a, traktować w ten sposób nawet na łamach *Intrasigeant'a* i *Petite Républipue.*

KRONIKA

Lwów, 30 lipca.

— **Najj. Pan** raczył ze Swej prywatnej szkatuły udzielić konwentowi OO. Bernardynów w Leżajsku zapomogi w kwocie 500 zł.

— **Z Uniwersytetu.** Dr. filozofii Michał Prawdzic Seńkowski, rodem ze Lwowa i p. Maksymilian Władysław Herman, rodem z Jawo-

rowa w Galicyi, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. Lucyana Kwiecińskiego, b. artysty sceny lwowskiej, odbędzie się staraniem żony jutro, we środę o godzinie 8 rano w tutejszej katedrze łacińskiej.

— **Ślub** p. Wincentego Bieczyńskiego, c. i k. porucznika z panną Olgą Lippusówną, odbędzie się dzisiaj we Lwowie w kościele ewang. o godzinie 6 wieczór.

— **Na restauracyę** katedry na Wawelu zebrała p. M. H. Braunek w W. Ks. Poznańskiem 330 marek.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 30 lipca. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 29 lipca do 12 w południe dnia 30 lipca b. r. mieliśmy wiatr przeważnie południowy o średniej prędkości 5 m/sek, niebo czyste a powietrze miernie wilgotne (56 proc. wilgotności względnej).

Srednia temperatura w tym czasie była +27 0°C., najwyższa +35 0°C. wczoraj w południe; najniższa +20 0°C. dziś w nocy.

W ubiegłej dobie była pogoda; upał.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w południowej Szwecyi; zwyżka 765 do 770 w zatoce Lyońskiej; zniżka drugorzędna utworzyła się w północnej Rossyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 763·5 mm.

Prognoza na dobę 31 lipca b. r. (od północy do północy): Wiatr będzie przeważnie południowo-zachodni o średniej prędkości 5 m/sek., średnia temperatura około +23°C., niebo będzie zmienne a względna wilgotność powietrza około 65 proc. Powietrze skłonne do burzy; deszcz możliwy.

— **Rozwiązane zgromadzenie.** W jednym z lokalów publicznych krakowskich odbyło się w sobotę zgromadzenie partyi socyalno-demokratycznej, na które inicyatorowie tegoż zaprosili panów posłów: ks. Chotkowskiego, dr. Sokołowskiego i dr. Wejgla. Na porządku dziennym figurowało omówienie stanowiska Koła polskiego w sprawie chłopskiej. Zgromadzenie zagaił p. Leon Misiołek, broniąc socyalistów przed zarzutem, że zwalczają oni religię i patryotyzm; z kolei wystąpił na podwyższenie p. Daszyński i w namiętnych słowach określał postępowanie z włościanami szlachty, duchowieństwa i Koła polskiego. Piękną swoją odpowiedź zaczął ks. Chotkowski od słów: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! które pewna część obecnych za nim powtórzyła, przedstawił dokładnie postępowanie i zapatrywania Koła polskiego na poruszaną sprawę, odpierał zarzuty czynione przez p. Daszyńskiego; dotykając sprawy socyalizmu, wykazał dosadnie zebranym, że sami nie wiedzą, w jaką stronę ciągną ich przywódcy; przestrzegał, że religia nie jest sprawą prywatną, ale pierwszorzędną publiczną, że nam potrzeba wzajemnej miłości i zgody, a nie nienawiści, która narody do upadku doprowadza. Zebrani przerywali szanownemu mowcy kilkakrotnie, a skoro on chciał jeszcze odpowiedzieć p. Diamandowi, powstał taki wrzask i hałas, że obecny w sali komisarz policyi dr. Banach uznał za konieczne rozwiązać zgromadzenie.

— **Pożar.** W Bilce szlacheckiej wybuchł dnia 24 b. m. o samej północy w domu Józefa Fuscha pożar i zniszczył dwa domy mieszkalne wraz z zabudowaniami gospodarskiemi, wyrządzając szkodę w wysokości 1600 zł.

— **Loterya fantowa,** połączona z balem, odbędzie się w Iwoniczu dnia 4 sierpnia r. b. Zysk z obu zabaw przeznaczono na cele dobroczynne. Zawiązany komitet pań jest ogromnie liczny, składa się bowiem z 60 osób. Protektorat przyjęła Emma hr. Załuska. Piękne i urocze panie nasze rozpoczęły natychmiast po ukonstytuowaniu się komitetu, akcyę zbierania fantów ze znaną kobiecą energią, swadą i znajomością rzeczy. Dały one przykład panom, rozpocząwszy od siebie; złożyły bowiem bardzo ładne i cenne fanty. Praca ich dotąd, jakkolwiek krótka, osiągnęła świetne rezultaty. Fantów, w chwili, gdy to piszemy, jest już dość sporo, a będzie ich jeszcze stokroć więcej. Wszystkie rywalizują co do wartości i piękności o pierwszeństwo. Komitet panów żywo również się krząta, ażeby zabawom zapewnić powodzenie. Rozesłano w tym celu kilka tysięcy zaproszeń i nie wątpimy, że szlachta sanocka i dalsze obywatelstwo, które obecnością swoją od szeregu lat uświetniało zabawę i tym razem chętnie przyczyni się groszem swoim do otarcia łez i ulżenia niedoli nieszczęśliwym.

— **Cesarz Wilhelm** kazał wybudować sobie do własnego użytku nowy pociąg specyalny, przy którym roboty potrwają 3 lata. Ten pociąg specyalny będzie istnym hotelem. Złoży się na niego 12 wagonów, obejmujących salony, pokój jadalny, kuchnię i t. p. Dwa wagony przeznaczone będą dla dzieci cesarskich i ich bon. Pociąg ten ma być urządzony z niesłychanym zbytkiem.

— **Żegluga** na nowo otworzonym kanale Północnym, według gazet niemieckich, wydała już zadowalające rezultaty. W ciągu pierwszych ośmiu dni po otwarciu, pomimo iż puszczano tylko statki płytko zanurzające się w wodę, z Holtenau przepłynęło 177 okrętów parowych i żaglowych z 11.977 tonami towarów; z Brunsbückel — 148 okrętów z 10.315 tonami i z Rensburga — 190 okrętów z 5770 tonami; razem przez nowy kanał przepłynęło 515 statków parowych i żaglowych z 20.082 tonami towaru. Od statków tych pobrano 11.766 marek opłat podatkowych.

— **Widowiska pasyjne w Selzach.** Mała wioska Selzach, położona u stóp gór Jura, o godzinę drogi od Solury, w Szwajcaryi, zapragnęła mieć swoje widowisko pasyjne, na wzór Oberammergau i Hoeritz. Pierwsze przedstawienie odbyło się dnia 20, drugie dnia 30 czerwca, nastąpi jeszcze dziewięć, co niedziela w lipcu i do połowy sierpnia. Widowisko dawane jest w obszernej stodole, mogącej pomieścić 1200 widzów. Scena oświetlona elektrycznością, orkiestra niewidoczna, tak jak w Bayreuth. Przy akompaniamencie fortepianu i organów, oddających „Stworzenie“ Haydna, chóry spiewają opis sześciu dni stworzenia; obrazy niknące ilustrują słowa. Potem w żywych obrazach ukazuje się Adam i Ewa, ofiara Abrahama, Józef sprzedany przez braci i ważniejsze fakta z historyi żydów. W dalszym ciągu przy odpowiedniej muzyce i spiewach, roztaczają się obrazy z życia Chrystusa Pana od Narodzenia do Zmartwychwstania. Ogółem jest 50 obrazów; muzyka bardzo dobra, napisał ją, również jak i słowa p. Vegeli, nauczyciel wiejski, wedle oratoryum „Męka Pańska“ Henryka Müllera, kanonika katedry w Fuldzie. Przedstawienie trwa od 11 rano do pół do 1, następnie rozpoczyna się o godzinie pół do 3 a kończy się o godz. 5. Druga część poświęcona jest życiu Chrystusa. Maszynerya obrazów zdumiewająca. Od osób, które miały sposobność oglądania tych widowisk, słyszeliśmy wyrazy rzetelnego podziwu i zachwytu.

— **Panie a sport kołowy.** W *Scribuers Magazin* omawia dr. Roosevelt wpływ jazdy na bicyklu na zdrowie pań. Opinia, jaką wydał po dłuższych badaniach, wypadła dla sportu pomyślnie. Często twierdzono — pisze dr. R. — że sport omawiany jest dla pań szkodliwym. W tem przekonaniu tkwi zaledwie odrobina prawdy. Ja zmodyfikowałbym zdanie Lincolna i powiedziałbym, że jazda na bicyklu szkodliwą jest pewnym paniom — zawsze, wszystkim — w pewnych epokach, ale zdrowej kobiecie sport kołowy, używany w miarę, nie zaszkodzi, jeżeli *notabene* nie będzie nadużywać sił swoich i zaniecha zabawy w chwili, kiedy jej to prosty rozsądek ludzki uczynić każe. Wiemy wszyscy, że pewne anatomiczne i fizyologiczne właściwości powodują większe niebezpieczeństwo nadmiernego używania sportu u kobiet niż u mężczyzn, jeżdżenie jednak w miarę kobiecie, nie posiadającej błędu organicznego, tylko na pożytek wyjść może.

Francuski lekarz dr. J. Championière, członek francuskiej Akademii medycznej, zabrał również w *Nouvelle Revue* głos w tej ważnej i interesującej sprawie. Będąc zwolennikiem sportu kołowego wśród płci pięknej, podnosi ważny tegoż wpływ na zdrowie kobiet, którym spacery na bicyklach odbywane, ułatwią trawienie spożytych pokarmów. Sport kołowy wyrabia w kobietach pewnego rodzaju odwagę i stanowczość, a nawet — zdaniem lekarza francuskiego — ma wpłynąć dodatnio na ustrój przyszłego życia familijnego, oraz na zmianę obyczajów i wzajemnego pożycia obu płci.

— **Samobójstwo milionera.** W Paryżu odebrał sobie życie milioner amerykański, dobrze na giełdzie newyorskiej znany, Clarence William Sedgwick, podróżujący od paru tygodni po Europie. Przybywszy do Paryża, zamieszkał najprzód w pewnym wielkim hotelu na bulwarach, ponieważ jednak codzień upijał się bez pamięci i wyprawiał w hotelu straszne hałasy, nie chciano go tam dłużej trzymać. Przeprowadził się wówczas do innego hotelu przy ul. Bergère, gdzie tak samo począł się upijać. Jak opowiadają, każdego rana pijał on po dwa litry whisky. Przed paru dniami, gdy przewodnik jego po Paryżu przyszedł rankiem do hotelu, zastał Sedgwicka w kącie pokoju, w kałuży krwi, z przeciętem aż do kręgu gardłem. Ponieważ krew znajdowała się i na pościeli łóżka, prawdopodobnie Sedgwick tam poderznął sobie gardło brzytwą, poczem dowlókł się po nowy nóż i nim dzieła strasznego dokończył.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Z San Francisco donoszą, iż słynny pływak, kapitan Paweł Webb, znany ze swych popisów i w Europie, uległ niedawno w Coeur d'Alene, w Idaho, nieszczęśliwemu wypadkowi. Zamierzał on przepłynąć w beczce przez wodospad w Coeur d'Alene, spadający do jeziora z wysokości 300 stóp. Beczka jednak rozbiła się o skały i Webb złamał słup kręgowy w dwóch miejscach. Nie ma nadziei utrzymania go przy życiu.

— **Długoletni adjutant** i towarzysz królowej Wiktoryi, p. Francis Clark, zakończył życie w tych dniach w Londynie. Cierpiał on od dawna na rakowatą narośl w gardle i umarł po dokonanej w ubiegłym tygodniu operacyi. P. Clark był człowiekiem wielkiej prostoty i całą duszą oddany królowej, która ceniła go zwłaszcza za jego zamiłowanie do prawdy. Monarchini odczuła też głęboko śmierć wiernego sługi i kazała odwołać zapowiedziane na poniedziałek przedstawienie „Romea i Julii“ w *Covent-Gardenie.*

— **Panorama racławicka.** Na wzgórzu Stryjskiem (plac Wystawy krajowej), otwartą została ponownie od 1 maja b. r. Panorama racławicka, codziennie od 9 rano do 8 wieczorem. Ceny wstępu: w dnie powszednie 50 ct. od osoby, w niedzielę i święta 25 ct. od osoby. Dla grup i wycieczek po 50 osób, złożonych z młodzieży szkolnej, korporacyj rzemieślniczych lub włościan, za jedną asygnacyą, po którą dzień naprzód do zarządu zgłosić się należy, po 15 ct. od osoby. Adres zarządu: ulica Kościuszki 7.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Wczoraj wystąpił p. Frenkel w komedyi Fredry (ojca) „Pan Benet“, wywiązując się doskonale z tej trudnej roli.

W przedstawieniu wczorajszem wziął udział p. Stanisław Sienkiewicz, tenor, uczeń profesora Fuchsa. Piękny głos, dobra szkoła zdają się zapowiadać, że opera polska pozyska nader cenną siłę w p. Sienkiewiczu.

Jutro ostatni występ p. Mieczysława Frenkla w komedyi Fredry (ojca) „Wielki człowiek do małych interesów“. Rolą Jenialkiewicza zakończy znakomity artysta warszawski swoją gościnę na lwowskiej scenie.

Większa część personalu komedyi i dramatu rozjechała się już na urlopy — co uniemożliwia dawanie przedstawień teatralnych przez sierpień. Wyjechali pp.: Żelazowska, Cichocka, Fiszer, Ruszkowski, Wysocki, Nawrocka, Czaplińska, Rybicka — jutro wyjeżdżają pp.: Kwiecińska, Stachowiczowa, Żelazowski, Walewski, Gasiński, Hierowski oraz panna Kowalska.

Nowa procedura cywilna. Wzorowy przekład polski nowej procedury cywilnej, uchwalonej niedawno przez Radę państwa, ukaże się już wkrótce nakładem firmy księgarskiej Jakubowski & Zadurowicz we Lwowie. Tłómaczenia podjął się dr. August Balasits, profesor procedury cywilnej w tutejszym Uniwersytecie. Całe wydawnictwo obejmie na razie trzy tomy, w formie znanych wydań Manza, a w szczególności: Tom I: Norma jurysdykcyjna, instrukcya sądowa i inne ustawy i rozporządzenia wykonawcze. Tom II: Procedura cywilna. Tom III: Ordynacya egzekucyjna. Do każdej ustawy będą dodane treściwe objaśnienia kierujących zasad nowego prawa i różnice między prawem obecnem a przyszłem. Zeszyt I tomu I, zawierający normę jurysdykcyjną z dodanemi objaśnieniami, znajduje się już pod prasą i wyjdzie w pierwszych dniach sierpnia b. r.

Sardou wyzyskuje należycie modny dzisiaj kult Napoleona, który jego „Madame Sans-Gêne“ zapewnił tak świetne powodzenie. Zawarł spółkę z Moreau, dawnym swym współpracownikiem, celem napisania patryotycznego melodramatu p. t.: „Le Petit Caporal“, który wystawiony będzie w tegorocznej zimie w teatrze Ambigu.

Z ogniska sztuki. Monachium od lat wielu pociągające ku swym przybytkom artystycznym liczne rzesze malarzy i dyletantów, i w danej chwili posiada bogatą kolonię polską. Profesorowie: Brand, Czachórski i Wierusz Kowalski, jak również Grocholski, Kochanowski, Kozakiewicz, Jan Rozen, Wład. Szerner (starszy), Józef Wodziński, Władysław Wankie i Maryan Wawrzeniecki — dobrze nam znani — posiadają w swych pracowniach nowe roboty podmalowane lub na ukończeniu już prawie. Grocholskiego: „Pochód do ślubu“; Jana Rozena: „Napoleon“, „Książę Eugeniusz“, „Wypadek na rekonesansie“; Szernera: „Widok na Wawel“; Kochanowskiego: krajobrazy; Wodzińskiego sceny z salonu i ze świata kulis; Wawrzenieckiego tryptyk: „Palenie na stosie ofiar religijnej herezyi“ i wiele innych, w najbliższych miesiącach a co najpóźniej chyba w ciągu przyszłego roku, ukażą się na wystawach, by i tak już znanym i cenionym twórcom przysporzyć nowych kilka liści do wawrzynowego wieńca. Ludwik Kurella, zajęty malowaniem fresków w katedrze poznańskiej, zaniechał chwilowo innych robót; młody utalentowany artysta p. Ciemniewski coraz większem cieszy się powodzeniem; wyjątkowe zdolności w rysowaniu karykatur posiada Otylia hr. Kraszewska; Swieszewski — i naszym salonom sztuki nieobcy — zasypuje zagraniczne handle pokupnymi pejsażami. Obok wyżej wymienionych pracują pp. Zdzisław Suchodolski, Horodyski, malarz-rysownik Ksawery Siebierz, Jul. Zuber i podobno wyjątkowo zdolny rzeźbiarz Glicenstein. Już choćby ten pobieżny przegląd stwierdza, że niemal wszyscy nasi artyści uważają za jeden z najważniejszych etapów w wędrówce artystycznej — Monachium, gdzie szersze poznawszy horyzonty, zaczerpnąwszy sił nowych ze zdwojoną energią i wiedzą do dalszej zasiadają pracy.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Drugi pokład węgla w Myszynie. Próbne wiercenie za drugim pokładem węgla w Myszynie uwieńczone zostało świetnym wynikiem. W stopięćdziesiątym i czwartym metrze głębokości natrafiono na drugi pokład węgla, znacznej, bo przeszło dwumetrowej grubości. Węgiel wydobyty z tego pokładu jest brunatny, zatem całkiem podobny do węgla z pierwszego pokładu. Pokład drugi leży o osiemdziesiąt metrów głębiej od pierwszego. Próbne wiercenie wykonano o kilka kilometrów od szybu „Barbara“ w kierunku południowo-zachodnim ku wsi Kowalówce. Jeżeli się okaże, że w całym Myszynie znajduje się ten drugi pokład węgla, przyszłość Myszyna, jako pierwszorzędnej kopalni, będzie zapewnioną.

Szybkość biegu pociągów w Rossyi. W ministerstwie komunikacyj złożony został projekt unormowania, a jednocześnie zwiększenia szybkości biegu pociągów osobowych, mający w niedługim czasie obowiązywać wszystkie drogi żelazne w Rossyi. Podług tegoż projektu, pociągi, biegnące z szybkością od 60—75 wiorst na godzinę, nazywać się mają „kuryerskimi“ i składać się wyłącznie z wagonów I klasy; pociągi z szybkością 50 do 60 wiorst na godzinę, złożone z wagonów I i II klasy, mają mieć nazwę „pospieszne“ — a pociągi, kursujące z szybkością 45 do 50 wiorst nosić mają nazwę „pocztowe.“ Dla zwykłych pociągów osobowych z wagonami II i III klasy, przepisana szybkość biegu wynosić ma od 40 do 45 wiorst na godzinę i dla wojskowych od 30 do 40 wiorst na godzinę.

Targ zbożowy.

Lwów, 30go lipca: pszenica 6·80 do 7·50 zł., żyto 6·25 do 6·75, jęczmień browarny —·— do —·—, jęczmień pastewny —·— do —·—, owies 5·70 do 6·40, rzepak 8 50 do 9·—, groch —·— do —·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·— do 5·30, hreczka —·— do —·—. koniczyna czerwona galic. —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, biała —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel 65·— do 75·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Tymotka —·— do —·—. Waranty —·— do —·—.

Usposobienie słabe.

Kraków 24 lipca: pszenica biała 7·75 do 8·—, czerwona 7·70 do 7·95, żółta 7·70 do 7·90, żyto 6·10 do 6·50, jęczmień browarny 6·30 do 6·75, pastewny 5·85 do 6·—, owies 6·50 do 6·75, hreczka —·— do —·—, groch —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, wyka —·— do —·—, rzepak 9·— do 9·20.

Usposobienie: słabe.

Budapeszt: Pszenica na jesień 6·56 do 6·58, na wiosnę 6·98 do 7·—, żyto na jesień 5·60 do 5·62, kukurudza na maj-czerwiec 1896 r. 4·84 do 4·86, lipiec-sierpień 5·98, owies na jesień 5·70 do 5·72, pszenica nowa 78 do 82. funtowa 6·95, 7·— do 7·15, żyto nowe 5·40 do 5·60, jęczmień 6·30 do 6·50, kukurudza nowa 6·— do 6·10.

Targ zbożowy zagraniczny.

Berlin: Pszenica na lipiec 144·—, wrzesień 147·75, żyto loco 120·—, wrzesień 122·25, październik 124·50, jęczmień loco 108·— do 122·—. owies lipiec 132·75, wrzesień 127·—, spirytus exclus 70·— mark za 10.000 litr proc. Trallesu loco 37·20 · lipiec 41·50, wrzesień 41·50. kukurudza lipiec 113·75.

Wrocław: pszenica 88 funtowa 15·80, żółta 15·70, żyto 12·—, owies nowy 12·90, rzepak 18·70, spirytus 56·60, kukurudza nowa 13·25.

Wiedeń, 30go lipca. *(Telegram Gazety Lwowskiej).*

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 3660 sztuk opasowego, — z paszy i 1883 sztuk chudego.

Razem 5543 sztuk. Z tych wołów 4618, stadników 509, krów 416, bawołów 334.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 554 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 173 sztuk chudych, z Bukowiny 552 sztuk bydła opasowego.

Ogółem przypędzono o 405 sztuk mnie niż zeszłego tygodnia, a z samej Galicyi — sztuk mniej.

Ceny były takie same jak w zeszłym tygodniu.

Nie sprzedano 526 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 50 zł. — ct. do 53 zł. — ct., za towar przedni po 54 zł. — ct. do 57 zł. — ct.; wyjątkowo po 58 zł. — ct. do 62 zł. — ct.; węgierskie woły opasowe po 52 zł. — ct. do 54 zł. — ct., za

towar przedni po 55 zł. — ct. do 57 zł. — ct.; wyjątkowo po 58 zł. — ct. do 61 zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 54 zł. — ct. do 57 — zł. — ct., za towar przedni po 58 zł. — ct. do 62 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; woły z paszy po — zł. — ct. do — zł. — ct.; krowy po 19 zł. — ct. do 32 zł. 50 ct.; stadniki po 22 zł. — ct. do 36 zł. — ct.; bawoły po 18 zł. — ct. do 23 zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Czytamy w *Czasie*: „Możemy zapewnić, że wszelkie pogłoski i wieści, czy to rozsiewane przez dzienniki krajowe, czy powtarzane przez wiedeńskie, dotyczące kombinacyj ministeryalnych, o ile w nie wciągany jest P. Namiestnik Galicyi hr. Badeni, są zupełnie bezpodstawne i polegają na czczych wymysłach.

P. Namiestnik hr. Badeni bawi, jak co roku w tej porze, w majątku swoim Busku na urlopie i jak co roku przyjmuje liczne odwiedziny krewnch, przyjaciół i znajomych, które najmniejszego związku z polityką nie mają. Związku też z polityką i bieżącymi wypadkami lub przyszłemi kombinacyami nie mogła mieć i nie miała bytność w Busku tak dobrze Prezydenta Bilińskiego, jak radcy Dworu Halbana; tak samo, jak nie pozostawało z nimi w związku odwiedzenie Buska przez byłego Ministra margrabiego Bacquehema, o którem donosiły dzienniki, a które nigdy nie miało miejsca i było tych dzienników wymysłem. Najniewłaściwszem zaś i z istotnym stanem rzeczy zupełnie niezgodnem jest obsadzanie przez dzienniki Namiestnictwa galicyjskiego, zajmowanego przez hr. Badeniego, gdyż o jego ustąpieniu z tego stanowiska mowy nie ma. Przeciwnie, P. Namiestnik po ukończonym urlopie, powróci 15 sierpnia do Lwowa i obejmie swoje urzędowanie, a 18, z powodu urodzin Najjaśniejszego Pana, odbędzie się w pałacu Namiestnikowskim doroczna uczta.“

Wspomniany przez nas już wczoraj artykuł dziennika *Dresdener Journal*, który cytuje *Fremdenblatt*, a w którym zaprzeczono przedewszystkiem wiadomości, podanej przez *Daily News*, jakoby pomiędzy gabinetami w Wiedniu, Berlinie, Londynie i Rzymie osiągnąć miano całkowite porozumienie w kwestyi macedońskiej i Austro-Węgrom powierzono kierownictwo tej sprawy, opiewa dalej w sposób następujący: „Okoliczność, że wiadomość ta wyszła z Wiednia — pisze *Dresdener Journal* — jej w każdym razie nie czyni wiarygodniejszą. Wielki interes, jaki żywić muszą Austro-Węgry, zresztą zupełnie słusznie, dla rozwoju wypadków na półwyspie bałkańskim, wywołał tam widocznie pewne rozdrażnienie, które nie znajduje prawie uzasadnienia w istotnem położeniu politycznem i niezawodnie nie mogłoby być podzielane przez decydujące dyplomatyczne wiedeńskie koła. Jeśli *Vossische Ztg.*, najnowsza przodowniczka w chórze tych, którzy księcia bułgarskiego obwiniają jak najgwałtowniej, piętnują Rossyę i w ogóle od śmierci Stambułowa wypadli z równowagi, otrzymuje telegram z Wiednia, „że w politycznych kołach wyjazd P. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego do Ischl dla złożenia sprawozdania Najj. Panu, zwraca na siebie wielką uwagę“, to co najmniej z wiadomości tej nie wynika, jakiego to rodzaju są te „polityczne koła“. Wiedeński ów reporter dodaje wprawdzie natychmiast sam do swoich doniesień, że oficyalnie utrzymują, iż hrabia Gołuchowski ma składać sprawozdanie w sprawach bieżących. Ale to wyjaśnienie byłoby przecież zbyt proste, żeby można było uważać je za wystarczające“. Dla tego trzeba wysunąć się ze znaną „dobrze poinformowaną stroną“. — A ta strona zapewnia, ze „hr. Gołuchowski zostanie w Ischlu uwiadomiony o treści rozmowy Monarchy z niemieckim kanclerzem księciem Hohenlohe, a nastąpi to wskutek wyraźnego życzenia księcia“. — Odwiedziny hr. Gołuchowskiego w Aussee u księcia Hohenlohego, o których to odwiedzinach nawiasem mówiąc, dotychczas nic jeszcze nie słyszano, nie przyjdą zatem do skutku, „aby księciu nie przerywać odpoczynku“. Wobec tego należy wskazać tylko na to, że ks. Hohenlohe co roku zatrzymując się w posiadłości swojej w Aussee, jeździł do Ischl na Dwór Najj. Cesarza Franciszka Józefa, z którym od dłuższego czasu łączą go bliższe osobiste stosunki, że zatem także i obecne spotkanie nie jest niczem nadzwyczajnem, podobnie jak i fakt, że Najj. Cesarz Franciszek Józef w czasach, tak ożywionych pod względem politycznym, wezwał swego Ministra spraw zagranicznych dla wysłuchania sprawozdań w sprawach bieżących. Ministeryalne podróże nie dają zatem, przynajmniej dotychczas, powodu do szczególniejszego podniecenia umysłów. Co się tyczy stanowiska Niemiec wobec sporów ludów bałkańskich określił je w swoim czasie dokładnie ks. Bismarck. „Hekuba“ i „Wurstigkeit“, oto znamienne słowa bismarckowskiej charakterystyki naszych pod tym względem uczuć. Samo się przez się rozumie, że uczucia te będą musiały ustąpić innym w tej chwili, w której ważne interesy naszych sprzymierzeńców zagrożoneby były biegiem wypadków. Ich sprawa musiałaby się wtedy stać naszą sprawą. Taka chwila do dziś dnia nie nadeszła i nadejdzie nie prędko, albo w ogóle nie nadejdzie, jeśli tylko wszyscy interesowani zachowają potrzebny spokój i będą się strzedz przed przyznawaniem decydującego znaczenia czysto ludzkim uczuciom w zakresie międzynarodowej polityki“.

Wobec doniesień dzienników zagranicznych, że cesarz Wilhelm w jesieni zamierza odwiedzić dwór włoski, podnosi *Nordd. Allg. Ztg.*, że *Köln. Ztg.* słusznie nazywa wiadomość tę bezpodstawną, gdyż podział czasu i zajęć cesarza Wilhelma w jesieni jest już stanowczo oznaczony, a nie obejmuje podróży do Włoch.

W sprawie listu cesarza Wilhelma do cara, dowiaduje się *National Ztg.* z dobrze poinformowanego źródła że list taki został istotnie wysłany; wszelkie jednak szczegóły o jego treści polegają wyłącznie na dowolnych kombinacyach.

Niektóre pisma petersburskie donoszą, że wkrótce oprócz duchownej misyi prawosławnej, wysłani zostaną także oficerowie i żołnierze rossyjscy jako instruktorzy wojskowi do Abisynii.

Prawit. Wiestnik ogłasza następujące wyjaśnienie w kwestyi mającego się odbyć pierwszego ogólnego spisu ludności w caracie. Spis ten nie ma bynajmniej na celu obliczenia ludności, opłacającej podatki w państwie, jak odbywane dawniej rewizye w celach podatkowych lub też dla innych powodów, ściśle związanych z powinnościami i posiadaniem ziemi, gdyż po zniesieniu podatku pogłównego ludność nie opłaca żadnego podatku osobistego, podatki zaś ściągane są wszędzie od nieruchomości, ziemi i różnych przedmiotów. Spis ogólny ludności mieć będzie na celu obliczenie całej ludności państwa, płci obojga wszystkich wieków i stanów, celem wyjaśnienia ogólnego jej rozpowszechnienia w państwie; zarówno w miastach, jak i po wsiach, odpowiednio do wieku, plemienia, zajęcia. Ten podział ma bardzo ważne znaczenie dla wielu kombinacyj rządu, zwłaszcza w obec pominięcia wszelkich celów podatkowych. Przy spisie nie będą zadawane żadne pytania, związane z kontrolą osób, a tylko ściągane wiadomości o każdej osobie, mieszkającej w granicach państwa, drogą osobistych zapytań, bez żądania jakichkolwiek dokumentów. Wszystkie inne tłómaczenia w przedmiocie spisu należy uznać za wymyślone i nie mające żadnej podstawy.

Prezes gabinetu bułgarskiego Stoiłow zapewnił kilku dziennikarzy, iż zna morderców Stambułowa. Są to owi trzej, którzy na dwa tygodnie przed zamordowaniem Stambułowa zaprzysięgli mu zemstę na grobie Panicy. Stoiłow dodał, że zbrodniarze ci wkrótce już będą w rękach sądu.

Książę Ferdynand ma w połowie sierpnia powrócić do Sofii.

Król grecki wyjechał do Aix-les-Bains. Podczas nieobecności króla sprawuje regencyę następca tronu.

Delyannis mianowany został posłem greckim w Paryżu, Ranghabe w Berlinie a Mavrocordato posłem w Londynie.

W Brukseli w niedzielę od godz. 8 rano poczęły się gromadzić liczne pochody liberałów i socyalistów w celu założenia protestu przeciw nstawie szkolnej. Wszędzie ustawiona była policya dla utrzymania porządku. W pobliżu parlamentu panował najżywszy ruch. Zajść — jak już doniosła wczorajsza depesza — nie było żadnych. Dzień był chmurny. Pochód manifestantów trwał pół trzecia godziny. Na placu t. zw. Wielkim wygłosili Janson i Anseele namiętne mowy przeciw ustawie szkolnej poczem pochód się rozprószył.

W przeszłą niedzielę podczas pogrzebu jednego z żołnierzy angielskich w Kairze, poczęli mieszkańcy części miasta, przez którą posuwał się pochód, rzucać kamieniami na angielski oddział wojskowy, towarzyszący trumnie. Nadto w pewnej odległości za pochodem rozlegały się gwizdania. W skutek powyższego zajścia wniósł angielski reprezentant dyplomatyczny zażalenie, nad którem odbyła się w d. 28 b. m. konferencya rady ministrów egipskich. Sprawa załatwioną będzie prawdopodobnie w ten sposób, że gubernator Kairu wystosuje odpowiednie pismo do angielskiego generała Waltera.

Depesza oficyalna z Konstantynopola, potwierdzając wiadomość o próbie wywołania ruchu rewolucyjnego w Melniku (w Macedonii), dodaje, że dotąd niema potwierdzenia wieści o zajęciu tej miejscowości przez powstańców.

Wedle pomienionej depeszy, ruchy oddziałów macedońskich świadczą, że pozostają one pod dowództwem osób fachowych; jest rzeczą dowiedzioną, że kilku oficerów bułgarskich kieruje całym ruchem. Powołanie redifów (wojsk obrony krajowej), ogranicza się dotychczas do następujących miast, w których dotąd nie było załogi: Seres, Draina, Newrekuk i Melnik. Powodem powołania pod broń redifów był napad na Melnik. Ogólna liczba powołanych pod broń wynosi 3300. W tureckich kołach urzędowych z jak największym naciskiem zaznaczają, iż powołanie redifów ma na celu jedynie ochronę mieszkańców wymienionych miejscowości przed ewentualnymi napadami powstańców i nie posiada bynajmniej cech wrogiego usposobienia wobec Bułgaryi.

Inna zaś depesza z Konstantynopola donosi: Oddział, który kilkakrotnie wywoływał zamieszki, został całkowicie zniesiony przez wojska tureckie; 50 powstańców częścią zginęło, częścią otrzymało ciężkie rany, częścią znajduje się w niewoli. Jeden z pojmanych miał na sobie uniform bułgarskiego kapitana artyleryi; także kilku rannych oficerów bułgarskich w uniformach wpadło w ręce wojsk ottomańskich. Między innymi uwięziono bułgarskiego lekarza wojskowego i zabrano mu jego przybory medyczne. Bułgarska ludność chrześciańska, która bardzo ucierpiała skutkiem wybuchu powstania, zaczyna władzom tureckim pomagać w ściganiu powstańców.

Biuro Reutera doniosło, że Indyanie wymordowali całą ludność doliny Jackson's Hole w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, złożoną z 75 rodzin. Wiadomości urzędowe otrzymane w Waszyngtonie, zaprzeczają całemu doniesieniu.

Znany twórca pokoju w Simonoseki, wicekról chiński w prowincyi Peczili, Li-Hung-Czang znowu popadł w niełaskę. Niejednokrotnie był on już pozbawiany swoich urzędów i orderów, które mu następnie zwracano. Obecnie rozstaje się on jednak zupełnie z polityką, tak mu bowiem miał zaszkodzić pokój zawarty w Simonoseki. Jego następcą w kierowaniu nawą państwową będzie nowy vice-król, Wang-Wen-Szau, dotychczasowy generalny gubernator w Junanie. Ma to być zdolny mąż stanu i bystry polityk. Liczy lat 60, a od r. 1857 znajduje się w służbie państwowej. Powoli dosłużył się godności wiceprezydenta w ministerstwie wojny, potem został ministrem. Oskarżony o sprzedajność, otrzymał dymisyę, wkrótce wszakże uzyskał łaskę cesarską i znów wypłynął na wierzch.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 30 lipca. *Wiener Zeitung* ogłasza Najw. sankcyonowaną ustawę finansową na r. 1895.

Wiedeń, 30 lipca. *Neue fr. Presse* ogłasza rozmowę jednego ze swoich redaktorów z członkiem deputacyi bułgarskiej, prezydentem Sobrania Todorowem. Tenże oświadczył, że deputacya nie osiągnęła w Petersburgu żadnego właściwie rezultatu, gdyż chodziło tam jedynie o przedwstępne narady. Wedle zapewnień Todorowa deputacya udała się do Petersburga w porozumieniu z ks. Ferdynandem. Deputacya złoży zgromadzeniu narodowemu sprawozdanie ze swej misyi. W końcu zapewnił Todorow, że nie zaszło nic takiego, coby mogło oddziałać ujemnie na stosunek Bułgaryi do Austro-Węgier. Deputacya starała się tylko o przywrócenie dobrych stosunków z Rossyą.

Wiedeń, 30 lipca. Towarzystwo, które niedawno z wielkim nakładem założyło zwierzyniec, ogłosiło konkurs. Stan bierny wynosi 1,400.000 zł., tyleż stan czynny.

Sofia, 30 lipca. Wedle raportów otrzymanych przez ministerstwo wojny, wszystkie oddziały powstańcze, jakie pojawiły się w Macedonii, zostały prawie całkowicie rozproszone. Przybyli z nad granicy oficerowie opowiadają, że cały pas nadgraniczny jest już oczyszczony z powstańców. W dniach ostatnich przybyło do Bułgaryi 200 rozbitków, których rozbrojono i internowano w głębi kraju. Rozeszła się pogłoska, że macedoński centralny komitet doradził lokalnym subkomitetom na razie zaniechać wszelkich czynnych działań.

Rzym, 30 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów, podczas dalszych obrad nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych, minister br. Blanc odpowiedział na wywody opozycyjnego posła Denicolo, który domagał się, aby rząd porozumiał się z Austro-Węgrami w sprawie zwalczania wpływu żywiołów słowiańskich w austro-węgierskiej Monarchii. Minister podniósł, że nie chce bezpośrednio dotykać przedmiotu poruszonego przez p. Denicolo, taka odpowiedź jego mogłaby bowiem wywołać niezgodę pomiędzy obu częściami opozycyi, pomiędzy tymi mianowicie, którzy podzielają zapatrywania p. Denicolo, a tymi, którzy nie czują potrzeby drażnić narodu sąsiedniego, usposobionego życzliwie dla żądań słowiańskich.

Następnie dep. Pandolfi i Imbriani uzasadniali swe porządki dzienne o polityce zagranicznej rządu włoskiego. Porządek dzienny Pandolfi'ego, dawał wyraz przekonaniu, że rząd weźmie za wytyczne przy swej polityce zagranicznej międzynarodową sprawiedliwość i łączność narodów cywilizowanych. Crispi oświadczył na to, że porządek ten powtarza myśl porządku dziennego z r. 1890, podniósł, że Włochy są podporą pokoju, który dało się utrzymać głównie dzięki trójprzymierzu — wskazał, że gdyby trójprzymierze nie było istniało, wojna byłaby nieuniknioną, gdyż uszeregowanie państw na zasadzie narodowościowej byłoby doprowadziło do powszechnej wojny europejskiej. Co do żądania Imbriani'ego, którego porządek dzienny zwracał się przeciw kolonialnej polityce rządu, oświadczył Crispi, że Włochy równinę erytrejską i Tygrydę zatrzymają i będą bronić, oraz podniósł, że Włochy w Afryce, gdzie mogłaby zająć się najpierw iskra wojny europejskiej, — bronią interesów włoskich. Crispi zakończył przemówienie swe zapewnieniem, że rząd prowadzi na zewnątrz politykę, mającą na celu zabezpieczenie pokoju.

Izba uchwaliła następnie porządek dzienny, przyjmujący do wiadomości powyższe oświadczenie rządu.

Petersburg, 30 lipca. Następca tronu w. książę Jerzy przybył tu wczoraj.

Paryż, 30 lipca. Na 1443 wyborów do rad generalnych, znany jest dotąd rezultat 1382 wyborów. Wybrano 1113 republikanów, 12 socyalistów, 222 konserwatywnych; w 131 okręgach potrzeba będzie przeprowadzić wybory ściślejsze.

Madryt, 30 lipca. Powołano pod broń rezerwy z klasy wieku r. 1891.

Londyn, 30 lipca. Dotychczas wybrano do parlamentu: 340 konserwatywnych, 70 unionistów, 174 liberalnych, 12 parnelitów, 69 antiparnelitów, i 2 ze stronnictwa robotniczego. Z 3 okręgów nieznany jeszcze rezultat.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30go lipca 1895, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 403·75, Akcye kolei państwowej 433·—, Akcye tytoniowe —·—, Anglo-austryackie 174·50, Unionbank —·—, Południowej 111·65, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 279·10, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 98·—, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 98·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 59·37·—. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 30go lipca 1895 r. godz. 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 94·40, Węgierskie akcye kredytowe 488·75, Akcye anglo-austryackie 175·—, Akcye banku Union 352·50, Akcye kolei Południowej 112.—, Losy tureckie 78·60, Akcye kolei państwowej 432·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 325·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 98·20, Akcye tytoniowe 235·75, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 98·—, Akcye kolei Elbetal 299·50, Akcye banku dla krajów koronnych 279·25, 4-procentowa węgierska renta złota 123·30, Akcye banku związkowego 168·50, Rubel papierowy 1·30·—, Węgierska renta papierowa 99·90, Kredytowe ziemskie 545·—, Kredyty 403·75, Rimamurania 290·—. Usposobienie silne.

Giełda zagraniczna, dnia 29go lipca 1895 r. godzina 4 minut 30 Paryż: 3-prc. renta 101·95, lombardy —·—. Usposobienie —. Berlin: Ruble rossyjskie 219·—, Akcye kredytowe 250·—, Polskie listy zastawne —·—, Papiery galicyjskie —·—, Rossyjsko-wschodnia 4-prc. pożyczka przyjęcie pro ultimo 67·70, Austryackie banknoty 168·30, Lombardy 47·10. Usposobienie —.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1895.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	1·22	**5·10**	—	7·00	**9·06**	9·00	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	1·22	**8·40**	5·10	7·00	**9·06**	9.00	—
Z Warszawy	**5·10**	—	—	—	**9·06**	9.00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	9.00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od 25/6 do włącznie 15/9)	**5·10**	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Mszany dolnej przez Tarnów	—	—	—	—	**9·06**	—	—
Z Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	**5·10**	1·22	—	—	—	—	—
Z Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	7·00	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	1 22	—	—	—	**9·06**	—	—
Z Mezö-Laborcz (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	—	—	9·00	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	—	—
Z Zagórza przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	9·00	—
Z Chyrowa przez Przemyśl	—	1·22	—	7·00	—	9·00	—
Z Ławowczego (Pesztu, Miszkolca, Munkacza)	—	—	—	**12·05**	8·10	—	—
Z Hrebenowa (od 10/6 do 31/8)	—	—	—	—	—	1·42	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	—	**12·05**	8·10	1·42	**9·16**
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	**12·05**	8·10	1·42	—
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	**9·50**	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Czortkowa, Woronienki, Kałusza, Słobody rung., Jas i Bukaresztu	—	—	—	1·32	—	—	—
Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), i Sopowa	—	—	—	**6·17**	—	—	—
Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolunga, Jas, Bukaresztu	—	—	—	7·37	—	—	—
Z Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	8·00	4·40	—	—
Z Bełzca,	—	—	—	—	4·40	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. Podzamcze	2·09	**9·44**	—	8·02	4·33	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. główny	2·25	**10·00**	—	8·25	5·00	—	—
Z Brzuchowic (od 12 maja do 10 września włącznie)	—	—	—	**8·25**	—	—	—
Z Zimnejwody co święta i niedzieli aż do odwołania	—	—	—	**8·15**	—	—	—

Ze Lwowa odchodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	8·40	2·50	**11·00**	4·55	10·25	**6·45**	—
Do Warszawy	—	—	**11·00**	4·55	—	**6·45**	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	**6·45**	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów	8·40	—	**11·00**	4·55	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	**11·00**	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Rzeszów	—	—	**11·00**	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	**11·00**	10·25	—	—	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	—	8·40	**11 00**	4·55	—	—	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2 50	—	4·55	—	—	—
Do Mezö-Laborcza (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	4·55	**6·45**	—	—
Do N. Zagórza przez Przemyśl	—	—	—	4 55	10·25	**6·45**	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Chyrowa przez Przemyśl	—	2·50	—	4·55	10·25	**6·45**	—
Do Ławocznego (Munkacza, Miskolcza, Pesztu)	—	—	—	5·25	**7·38**	—	—
Do Hrebenowa (od 10/6 do 31/8	—	—	—	—	9·33	—	—
Do Skolego i Stryja	—	—	—	**5·25**	9·33	3·00	**7·38**
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·33	—	**7·38**
Do Chyrowa	—	—	—	**5·25**	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga. Jas i Bukaresztu	6·15	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Słobody rung., Czudyna i Berhomethu (co poniedziałku) Radowiec	—	—	—	10·35	—	—	—
Do Suczawy, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	—	—	—	2·40	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Jas i Bukaresztu	—	—	—	**10·30**	—	—	—
Do Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską.	—	—	—	9·15	**7·10**	—	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. Podzamcze	—	2·10	**6·00**	—	10·14	**10·44**	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. głównego.	—	1·56	**5·46**	—	9·50	**10·20**	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) w dnie powszednie	—	—	—	3·20	—	—	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) co niedzieli i święta	—	—	—	2·26	—	—	—
Do Zimnejwody (od 12/5 do 10/9)	—	—	—	3·45	—	—	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

Nadesłane.

Dr. Seweryn Paneth 914
otworzył kancelaryę adwokacką
we Lwowie przy ul. Sykstuskiej l. 29.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedzielę i święta od godziny 10 do 1. Wstęp w dnie powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich**. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popołudniu.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 30. lipca 1895.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	222	—	225	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	321	—	325	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	440	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. 4 prc. kor.	97	—		
„ „ 5 prc. w. a. wylosowane z 10 prc. premią	110	30	111	—
Banku hip. 4½ prc. los. w 50 l.	100	60	101	30
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	75	101	45
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	98	50	99	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los w 41½ lat	98	20	98	90
4 prc. w. a. los. w 56 l.	98	20	98	90
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 prc. 2½ prc. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 prc. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	98	40	99	10
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	25	—	—
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	102	20	102	90
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a.	100	60	101	30
„ „ 4 „ „	98	—	98	70
„ „ 4 prc. koronowej	98	—	98	70
Losy miasta Krakowa	26	50	28	50
„ „ Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	68	5	78
Napoleondor	9	59	9	69
Półimperyał	10	—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	26.—	1	36.—
„ „ papierowy	1	29.30	1	30.50
100 marek niemieckich	59	25	59	75

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27 lipca 1895.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.85	101.05
luty-sierpień	100.80	101.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.10	101.30
kwiecień-październik	101.10	101.30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	151.50	152.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	156.—	156.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	161.—	161.50
„ „ 1864 po 100 zł.	195.50	196 50
„ „ 1864 po 50 zł.	195.50	196 50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	157.25	158.25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	123.55	123.75
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	100 90	101.10
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.).		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	98.25	99.25
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	174.60	175.—
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	401.—	401.50
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	915.—	925.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zl. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	277.75	278.25
Bank austro-węgierski á 600 zł.	1070.—	1074.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	571.—	573.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3572.—	3580.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	323.—	325.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	140.50	—.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	208.25	209.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	121.—	121.50
Powsz, austr. zakł. kr. ziems. 4. pr. a. w. w 50 l.	99.90	100.70
„ „ „ „ „ 3. pr.	117.25	118.—
„ „ „ „ 3 pr. em. 1889	118 75	119.50
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.75	—.—
„ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	98.50	—.—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	101.—	101.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5. pr. w 40 l. wyl.	101.40	—.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.30	100.80
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5. pr.	101.40	—.—
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	101.40	101.70
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4. prc.	99.50	100.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	101.50	101.50
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	101.—	102.—
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	94.25	95 25
z r. 1884	99.40	100.40
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	110.—	111.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	146.25	146.75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	199.50	200.50
Clarego po 40 zł. m. k.	59.25	60.25
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	145.—	150.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27.50	28.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	61.50	62.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	61.—	62.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.50	18.—
„ „ węg. „ po 5 zł.	11.25	11.85
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.50	24.50
Salma po 40 zł. m. k.	70.—	71.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	72.50	73.50
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw)	42.75	46.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł m. k.	150.—	—.—
„ „ po 50 zł. a. w.	72.—	76.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	53.—	55.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.50	121.85
Paryż	48.10	48.15
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.74 —	5.76.—
„ pełnej wagi	5.72.—	5.74.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.63.—	9.64.—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 7716 (5223 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 10 zł. 32 ct a. w. z pn na rzecz Stanisława Nowaka odbędzie się dnia 30 sierpnia i 27 września 1895 o godzinie 10 rano w biurze nr. 33 egzekucyjna sprzedaż gruntów wykazami hipot. l. 41, 42, 4y i 48 ks. gr. gm. Mrzygłód objętych własność tejże gminy stanowiących.

Cena wywołania 50 zł., 30 zł., 60 zł. i 50 zł. a. w.

Wadym 5 zł., 3 zł., 6 zł. i 5 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 21 maja 1894 prawa zastawu uzyskali lub tych którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adw. dr. Flakowicza w Sanoku.

Sanok, 30 czerwca 1895.

L. 2959 (5216 2—3)

Dnia 5 września 1895 i dnia 27 września 1895 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sali nr. 12 tutejszego sądu obwodowego egzekucyjna sprzedaż w drodze licytacyi realności pod lk. 8 w Brzeżanach położonej wykazem hip. l. 1228 ks. grunt. gminy Brzeżany objętej wspólną własność Wojciecha Bogusiewicza, Anieli Bogusiewicz, Józefa Łosia i Katarzyny Łoś, każdego z nich w 1/4 części stanowiącej, a to w celu zniesienia współwłasności tej realności.

Cena wywołania wynosi 639 zł.

Wadyum 64 zł.

Realność ta sprzedaną będzie przy pierwszym terminie za cenę wywołania lub powyżej takowej, przy drugim terminie także niżej ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze sądowej.

O tej licytacyi uwiadamia się chęć kupna mających niniejszym edyktem.

Brzeżany, 8 czerwca 1895.

L. 4192 (5182 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 22 zł. z przynależytościami odbędzie się na rzecz Wolfa Lermera w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż połowy posiadłości l. wyk. hip. 267 i 1/4 części l wyk. hip. 13 gminy katastralnej Stopnice szlach. objętej, dłużniczki Jadwigi Slazykowej własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 30 września i 11 listopada 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. Emanuel Winter z Limanowy.

Wadyum wynosi 58 zł.

C. k. Sąd powiatowy

Limanowa, 15 czerwca 1895.

L 5407 (5229 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się dnia 30 sierpnia 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś nia 30 września 1895 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 131 według wyk. hip. 450 gminy Wybudów objętej, Oleny, Piotra, Kaśki i Stefana Wawryków własnej, na rzecz Markusa Herscha Schapiry pto 120 zł. z przynależytościami.

Cena wywołania 610 zł.

Wadyum 61 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych, wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza p. Włodzimierza Lewickiego w Kozowy.

Kozowa, 11 lipca 1895.

L. 4330 (5232 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia 6 rat po 9 zł. 9 ct. aw. z pn. odbędzie się na rzecz c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w tutejszym sądzie powiatowym egzekucyjna licytacya posiadłości lwh. 218 gm. Szołomienice objętej, dłużników Paraszki Sodonia, Iwana Woniaka i Katarzyny Woniak własnej w dwóch terminach a mianowicie dnia 28 sierpnia 1895 i 23 października 1895 każdym razem o g. 10 przed południem.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na drugim nawet poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi dla tej realności kwotę 400 zł. aw.

Wadyum wynosi 10 prc.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony jest Stanisław Dembowski w Rudkach.

Rudki, 9 czerwca 1895.

L. 3280 (4926 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 13 zł. 88 ct. z pn. odbędzie się dnia 14 października 1895 i dnia 28 października 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 186 w Targanicach położonej dłużnika Mateusza Mrzygłoda własnej.

Cena wywołania 1031 zł. 25 ct.

Wadyum 103 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono Marcina Gajczaka c. k. notaryusza w Andrychowie.

Andrychów, 18 czerwca 1894.

L. 5447 (5235 2—3)

Zbarazki Sąd powiatowy uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Wysokiego Skarbu w kwocie 84 zł. $70^{1}/_{2}$ ct. z pn. odbędzie się dnia 14 sierpnia 1895 i dnia 25 września 1895 każdym razem o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 257 w Zbarażu położonej wedle wyk. hip. 272 ks. gr. dla gminy kat. Zbaraż miasto, Bazylego Dobrotwor własnej.

Na pierwszym terminie realność rzeczona sprzedaną będzie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 1220 zł., zaś na drugim także niżej takowej.

Wadyum wynosi 122 zł.

Zbaraż, dnia 22 czerwca 1895.

L. 2296 (5198 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Rubina Herza w sumie 50 zł. aw. z pn. odbędzie się w dniach 28 sierpnia i 25 września 1895 każdym razem o godz. 10 rano w budynku sądowym przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod nk. 23 w Wróblówce wyk. hip. l. 21 ks. gr. gm. Wróblówka, egzekuta Józefa Solarczyka własnej.

Cena wywołania 1112 zł. 50 ct.

Wadyum 112 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, 27 czerwca 1895.

L. 17839 (5043 2—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności firmy Leopold Reich & Co. w kwocie 2976 zł. z pn. w dniu 14 października 1895 i 18 listopada 1895 zawsze o godzinie 10 rano w biurze nr. 12 przymusowa sprzedaż realności pod lk. 361 Dz. VI w Krakowie położonej l. wh. 1780 objętej, Breindli Stöger własnej.

Cena wywołania wynosi 30820 złr. w. a, wadyum 3080 złr.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Smolarski w Krakowie zastępcą adw. dr. Berson w Krakowie.

Kraków, 24 maja 1895.

L. 31714 (4982 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie oznajmia niniejszem, że w celu zaspokojenia wierzytelności Oswalda Zacha przeciw Chaji Feige dw. im. Weinreb w kwocie 1000 zł. w. a. z pn. ex. majori 1500 zł. wa. odbędzie się w sali rozpraw tutejszego c. k. sądu publiczna przymusowa sprzedaż sumy 759 zł. 19 ct. zaintabulowanej w stanie biernym realności we Lwowie pod l. k. $235^{3}/_{4}$ położonej wyk. hip. l. 179 III objętej, dłużniczki Chaji Feigi Weinreb własnej, a powyższej wierzytelności za hipotekę służącej na dniu 7 października i na dniu 20 grudnia 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem tudzież, że suma ta na pierwszym terminie za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie i poniżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 759 zł. 19 ct.

Wadyum 90 zł.

Dla tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dzień 23 maja 1895 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawo zastawu na powyższej wierzytelności nabyli lub którymby uchwała niniejsza lub następne w sprawie tej zapaść mogące z jakiegobądź powodu doręczone nie zostały, ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Krosińskiego z substytucyą p. adw. dr. Kopeckiego.

Lwów, dnia 28 czerwca 1895.

L. 3786 OBWIESZCZENIE. (5195 3—3)

Celem wydzierżawienia prawa propinacyi wódczanej, piwnej i miodowej oraz prawa poboru opłaty gminnej od wódki, piwa i miodu gminie miasta Drohobycza przysługującego na przeciąg trzech lat tj. od 1 stycznia 1896 do 31 grudnia 1898 odbędzie się w Magistracie w Drohobyczu dnia 30 sierpnia 1895 publiczna licytacya za pomocą ofert pisemych.

Jako cenę wywołania ustanawia się czynsz roczny a to:

1. za prawo propinacyi wódczanej	26865·34
za prawo poboru dodatku gminnego od wódki .	14358·66
Razem .	41224·—
2. za prawo propinacyi piwnej	4385·—
za prawo poboru dodatku gminnego od piwa .	8766.—
Razem .	13151·—
3. za prawo propinacyi miodowej	416·66
za prawo poboru dodatku gminnego od miodu .	208·34
Razem .	625·—

Wadyum ad 1) 4122 zł. 50 ct., ad 2) 1315 zł., ad 3) 62 zł. 50 ct. łącznie zaś od wszystkich trzech przedmiotów dzierżawnych 5500 zł. w. a.

Oferty mają być dokładnie według przepisanej formy sporządzone i w dniu licytacyi najpóźniej do godz. 5 po poł. z dołączeniem przepisanego wadyum w gotówce lub w papierach wartościowych, mających pupilarne bezpieczeństwo, według kursu wiedeńskiego, umieszczonego w „Gazecie Lwowskiej" z dnia poprzedzającego licytacyę do rąk burmistrza, lub tegoż zastępcy osobiście oddane, lub pocztą na dzień przed licytacyą przesłane a to bądź na pojedyncze przedmioty licytacyi, bądź na wszystkie razem.

Bliższe warunki licytacyi przejrzeć można codziennie w Magistracie tutejszym w godzinach urzędowych i we wszystkich Magistratach większych miast w całym kraju.

Z Magistratu
w Drohobyczu, 14 lipca 1895.

L. 13152 (5073 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 629 zł. 58 ct. odbędzie się na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Kałuszu w tut. sądzie sprzedaż posiadłości whl. 76 gminy Rypianka i whl. 76 gminy Mysłów objętej dłużnika Stefana Fedorów Matijowego własnej na dniu 25 września 1995 i 23 października 1895 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi dla pierwszej posiadłości 73 zł., dla drugiej 40 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Bazyli Didoszak w Kałuszu

Kałusz, 10 lipca 1895.

L. 7036 (5230 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 2 sierpnia 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 3 września 1895 nawet poniżej takowej licytacya połowy pgr. 1832|1 według wykazu hip. 810 gminy Łopatyn Maryi Humeniuk urodz. Biły własnej na rzecz Majera Samuela Kriegera pto 92 zł. 88 ct. z pn.

Cena wywołania 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora p. Leona Holzera c. k. notaryusza w Łopatynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Łopatyn, 30 czerwca 1895.

L. 9362 (5197 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Maryi z Barów Acedańskiej o zapłacenie kwoty 374 zł. z pn. odbędzie się dnia 12 września 1895 i dnia 17 października 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biórze nr. 8 przymusowa sprzedaż realności pod lk. 31 w Przemyślu na Zasaniu położonej wykazem hip. l 896 objętej dłużniczki Maryi Acedańskiej własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 974 zł. 96 ct. w. a.

Wadyum zaś 10 prc. tejże.

Kuratorem wierzycieji niewiadomych ustanowiono adw. dr. Angermana w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Leona Pajpera.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Przemyśl, 15 czerwca 1895.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu z powodu prośby przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników przeciw Maryi z Barów Acedańskiej o dozwolenie egzekucyjnej licytacyjnej sprzedaży realności objętej wykazem hipotecznym l. 896 ksiąg gruntowych dla gminy miasta Przemyśla celem zaspokojenia kwoty 374 zł. a. w. z pn. ustanawia dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Maryi z Barów Acedańskiej kuratorem adw. dr. Kormosza w Przemyślu.

O czem się Maryę z Barów Acedańską uwiadamia.

Przemyśl, 15 czerwca 1895.

L. 6037 (5201 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności adw. dr. Ignacego Apfelbauma jako cessyonaryusza Katarzyny 1o Duj, 2o Uhrich w kwocie 270 zł. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 23 sierpnia i 25 września 1895 każdym razem o 10 przed połud. egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 264 gm. Padew.

Cena wywołania 2322 zł.

Wadyum 232 zł. 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Brzeski.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, 3 lipca 1895.

L. 11155 (5200 3—3)

W dniach 30 sierpnia i 1 października 1895 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna licytacya połowy realności Rafała Gottesmana własnej pod l. kons. 115 w Jarosławiu położonej wyk. hip. l. 632 księgi gruntowej gminy Jarosław objętej na zaspokojenie pretensyi masy spadkowej Markusa Schwarza w kwocie 1500 złr. w. a.

Cena wywołania 3723 złr.

Wadyum 372 złr. 30 ct.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. Dr. Zembatego z Jarosławia.

Protokół oszacowania oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, dnia 17 lipca 1895.

L. 4781 (5209 3—3)

W dniach 29 sierpnia 1895 powyżej ceny szacunkowej 300 złr. w. a. a 17 października 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem niżej takowej, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 86 w Bolechowie położonej Abrahama Zehngeboth własnej na rzecz Mojżesza Samuela Wegnera pto 200 złr.

Zakład wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Kurator nieznanych wierzycieli adw. Dr. Rabinowicz w Bolechowie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów, dnia 26 czerwca 1895.

L. 5918 (5187 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Mojżesza Rottermanna pko Antoniemu T rońskiemu pto 367 zł. odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to jest: dnia 13 września 1895 i dnia 14 października 1895 zawsze o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 680 w Podgórzu położonej.

Cena szacunkowa wynosi 2390 zł. aw.

Wadyum 239 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Peiper.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 20 czerwca 1895.

L. 9789 (5199 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności wekslowej Maryi Hamak w kwocie 100 zł. wa. z pn. odbędzie się w Sądzie w Jarosławiu w dniu 26 sierpnia i 27 września 1895 każdym razem o godz. 10 rano publiczna licytacya realności lwh. 1108 ks. gr. gminy Jarosław, Maryi z Zaborowskich Antosiewiczowej własnej.

Cena wywołania 260 zł. 28 ct.

Wadyum 26 zł.

Kuratorem wierzycieli adw. dr. Grabowski w Jarosławiu.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Jarosław, 30 czerwca 1895.

L. 4129 (4927 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 656 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 14 października 1895 i dnia 28 października 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 225 w Inwałdzie położonej dłużników Franciszka i Anny Studnickich własnej.

Cena wywołania 1276 zł. 2 ct.

Wadyum 128 zł,

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Jana Malca.

Andrychów, 3 lipca 1895.

L. 12011 (5204 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sniatynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Dawida Goldesa przeciw Schmilowi Wolfowi Hennenfeld o zapłacenie 4000 zł. aw. z pn. odbędzie się dnia 26 sierpnia 1895 i dnia 25 września 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem w sądzie tut. przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 891 ks. gr. gm. Sniatyn II. część objętej, Szmila Wolfa Hennenfelda własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1945 zł., zaś wadyum 195 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Rosenheck ze Sniatyna.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Sniatyn, dnia 23 lipca 1895.

L. 247 (5207 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żydaczowie ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Herscha Speiera w kwocie 26 zł. aw. z pn. odbędzie się w tymże sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż przez licytacyę niewydzielonej połowy ciał hipotecznych wyk. hip. l. 883 i 884 ks. gr. gm. Żydaczowa objętych, Jakóba Fudalego własnej dnia 12 września 1895 i dnia 14 października 1895 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania 55 zł.

Wadyum 5 zł. 50 ct.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przeglądać można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Hilary Sawczyński notaryusz w Żydaczowie ustanowiony.

Żydaczów, 30 kwietnia 1895.

L. 2343 (5001 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności gal. zakładu kred. ziemskiego w likwidacyi a to zaległych 5 rat po 21 zł. aw. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę całej realności pod lk. 72 położonej, objętej wyk. hip. l. 349 w księdze gr. gm. kat. Sietesz wedle poz. 1 karty własności do dłużniczki Katarzyny Koba należącej, tudzież realności lwh. 651 ks. gr. gm. kat. Sietesz objętej, Katarzyny Boratyn w 4/7 częściach a Katarzyny Koba w 3/7 częściach własnej w sądzie tut. w biurze nr. 4 w dwóch terminach a mianowicie dnia 8 października 1895 i dnia 12 listopada 1895 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania realności lwh. 349 kwota 1966 zł. 13 ct., zaś realności lwh. 651 kwota 523 zł. 87 ct.

Wadyum 196 zł. 61 ct. i 52 zł. 30 ct. a. w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Bolesława Zborowskiego w Przeworsku.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, 22 czerwca 1895.

L. 5810 (5236 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie Dawida i Srula Rubinów przeciw Srulowi Elster i Icie Elster pto 113 zł. 72 ct. ogłasza przymusową licytacyę realności wyk. hip. 1020 ks. gr. gm. kat. Zabłotów objętej, dłużników Srula i Itty Elsterów własnej na 330 zł. oszacowanej w dniach 28 sierpnia 1895 i 17 września 1895 każdym razem w sądzie o godz. 10 przed południem odbyć się mającą z tem, że na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś na drugim także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i bliższe warunki są w tus. registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 33 zł.

Zabłotów, 10 czerwca 1895.

L. 3710 (5228 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Wolfa Wertheimera w kwocie 825 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności wyk. hip. l. 77 w całości, l. 37 w 6/144 częściach, l. 40 w 1/8 części i l. 65, w 2/8 częściach gm. Gładyszów objętych, dłużnika Naftalego Grubnera własnych na dzień 17 września 1895 i na 18 października 1895 każdym razem o godzinie 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 2636 zł.

Wadyum 264 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adw. dr. Franciszka Ksawerego Dziubczyńskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tut. registraturze.

Gorlice, dnia 24 czerwca 1895.

L. 3319 (5224 2—3)

W dniach 23 października 1895 i 25 listopada 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. ck. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publ. licytacyi realności wedle whl. 937 ks. gr. gm. kat. Lachowce, Józefa Jajtnera własnej, w Lachowcach położonej w celu ściągnięcia należytości proszącego w ilości 60 zł. aw. z pn. na rzecz Maryi Jajtner.

Cena szacunkowa wynosi 130 zł., a wadyum 13 zł.

Gdyby nie można ściągnąć ceny szacunkowej. realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, dnia 30 czerwca 1895.

L. 4381 (5278 1—3)

Zbarazki c. k. Sąd powiatowy uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Wys. Skarbu w kwocie 12 zł. 52 ct. z pn. odbędzie się dnia 21 sierpnia 1895 i dnia 25 września 1895 każdym razem o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności w Stryjówce położonej, wedle wyk. hip. 432 ks. gr. dla gm. kat. Stryjówka, Abrahama Jorischa własnej.

Na pierwszym terminie realność rzeczona sprzedaną będzie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 570 zł., zaś na drugim także niżej takowej.

Wadyum wynosi 57 zł.

Zbaraż, dnia 28 maja 1895.

L. 8331 (5264 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności miasta Białej w kwocie 250 zł. z pn. odbędzie się dnia 26 sierpnia i 23 września 1895 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 394 i połowy realności lwh. 468 gm. Wilkowice, dłużników Antoniego i Agnieszki Wawrzutów własnych,

Cena wywołania 1150 zł.

Wadyum 115 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony został kuratorem adw. tut. dr. Cieszyński.

Biała, dnia 15 lipca 1895.

L. 6356 (5260 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Maryi Lubiok w kwocie 400 zł. z pn. odbędzie się dnia 26 sierpnia i 23 września 1895 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 170 gm. Międzybrodzie lipn. dłużnika Karola Koniora własnej.

Cena wywołania 930 zł.

Wadyum 93 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tusdowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony został kuratorem adwokat tutejszy dr. Aronsohn.

Biała, dnia 10 lipca 1895.

L. 5501 (5263 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Matyldy Kopoczek w kwocie 600 zł. z pn. odbędzie się dnia 27 sierpnia i 24 września 1895 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 29 oraz 1/28 części realności l. wykazu hip. 94 ks. gr. gm. Mikuszowice, dłużników Michała Dutki i spóln. własnych.

Cena wywołania 1500 zł.

Wadyum 150 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony został kuratorem adwokat tut. dr. Cieszyński.

Biała, dnia 10 lipca 1895.

L. 5621 (5250 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi celem wydobycia pretensyi Mikołaja Gromasiaka w kwocie 100 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż posiadłości objętej wyk. hip. l. 56 i połowy lwh. 133 gm. Moszczenica objętej, Mikołaja Słowika własnej, na dniu 28 sierpnia 1895 i na dniu 16 października 1895 o godz. 10 rano.

Cena wywołania 1412 zł. aw.

Wadyum 353 zł. aw.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

Stary Sącz, 2 lipca 1895.

L. 9082 (5245 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności miasta Białej w kwocie 294 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 29 sierpnia i 26 września 1895 każdym razem o gedz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę całej realności lk. i lwh. 32 i połowy realności lwh 156 ks. gr. gm. Straconka objętych, Anny Nikiel i nieletnich jej dzieci własnych.

Ceną wywołania realności l. 32 jest kwota 1860 zł., za realności l. 156 kwota 160 zł.

Wadyum wynosi kwota 10 prc. od ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest kuratorem tut. adw. dr. Józef Schmetterling.

Biała, dnia 18 lipca 1895.

Konkursa.

L. 1251 (5210 3—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Kałuszu ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

a) Przy szkole 5cio klasowej męskiej w Kałuszu na posadę starszego nauczyciela z płacą roczną 450 złr. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie, język wykładowy polski.

b) Przy szkołach jednoklasowych z płacą roczną 300 złr., wolnem pomieszkaniem i ogrodem z językiem wykładowym ruskim w Bereznicy szlacheckiej, Dobrowlanach, Hołyniu, Jasieniu, Kadobnej, Kamieniu, Kopankach, Niebyłowie, Przewoźcu, Śliwkach, Uhrynowie średnim, Uhrynowie starym, Wierzchni i Zborze.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy za pośrednictwem swej władzy przełożonej do tut. c. k. Rady Szkolnej okręgowej, zaopatrzone w tabelę kwalifikacyjną, wykaz lat służby, lub dekret wymiaru wkładek emerytalnych i wszystkie dokumenta służbowe najdalej do końca sierpnia b. r.

Podania spóźnione, lub należycie nieu dokumentowane, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady Szkolnej okręgowej w Kałuszu dnia 22 lipca 1895.

L. 361 (5238 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na opróżnioną posadę nauczyciela gr. kat. religii w c. k. gimnazyum akademickiem we Lwowie, do której to posady przywiązaną jest płaca z dodatkami w myśl ustaw z dnia 15 kwietnia 1873 i z dnia 9 kwietnia 1870 r.

Kompetenci, ubiegający się o tę posadę, winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 10 sierpnia 1895.

Z Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, 22 lipca 1895.

L. 2189 (5215 3—3)

Konkurs.

Przy sądzie krajowym w Krakowie są do obsadzenia nowosystemizowane następujące posady a mianowicie:

dwie posady radców sądu krajowego,
jedna posada sekretarza rady i
jedna posada adjunkta sądowego.

Podania o te względnie o takież posady przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym opróżnić się mogące, wnosić należy w drodze służbowej do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie do 18 sierpnia 1895.

W Krakowie, dnia 24 lipca 1895.

Konkurs.

Przy sądzie krajowym w Krakowie są do obsadzenia nowo systemizowane następujące posady a mianowicie:

dwie posady adjunktów biór pomocniczych w IX randze,
trzy posady prowadzących księgi gruntowe w X randze,
trzy posady kancelistów w XI randze i
pięć posad woźnych względnie pięć posad pomocników woźnych z roczną płacą 300 zł., 25% od tejże płacy i umundurowaniem.

Podania o te posady należy wnosić w drodze służbowej, zaś co do posad dla wysłużonych podoficerów zastrzeżonych tj. kancelistów, woźnych względnie pomocników woźnych, które mają być ułożone z zachowaniem postanowień rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 l. 98 dzien. pp. wnosić należy do 4 września 1895 do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie.

W Krakowie, dnia 24 lipca 1895.

KONKURS.

Przy sądzie powiatowym w Chrzanowie jest do obsadzenia nowo systemizowana posada kancelisty w XI randze i jedna posada woźnego z roczną płacą 250 zł., dodatkiem 25 prc. od tejże płacy i umundurowaniem.

Podania o te, względnie przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogące takież posady ubiegający się zaś podoficerowie wysłużeni, mają swe podania w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 nr: 98 d. pp. ułożone, wnosić w drodze służbowej do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie do dnia 4 września 1895.

W Krakowie, 24 lipca 1895.

L. 5685 (5211 3—3)

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę adjunkta budownictwa przy Magistracie miasta Kołomyi.

Z posadą tą połączona jest stała płaca roczna w kwocie 800 zł. z 20 prc. dodatkiem aktywalnym.

Posadę tę nadaje się na razie prowizorycznie, a stabilizacya może nastąpić za uchwałą Rady miejskiej dopiero po jednorocznej zadowalniającej służbie, która to stabilizacya nadaje prawo do dwóch pięcioleci po 100 zł. i do emerytury.

Od ubiegających się o tę posadę wymaga się kwalifikacyi przepisanej rozporządzeniem Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 21 maja 1898 nr. 67 dz. u. kr. względnie ustawą z dnia 26 grudnia 1893 nr. 193 dz. p. P. tudzież dowodu nioprzekroczonego 40 roku życia.

Do podań, które wniesione być mają najdalej do końca sierpnia 1895 do tutejszego Magistratu należy dołączyć:

1. metrykę urodzenia,
2. dowód wymaganej kwalifikacyi,
3. świadectwo moralności, tudzież dowód dotychczasowego zajęcia,
4. świadectwo zdrowia,
5. dowód znajomości obu języków krajowych w słowie i piśmie tudzież języka niemieckiego.

Kołomyja, dnia 20 lipca 1895.

Burmistrz: Witosławski.

L. 867 (5241 2—2)

Konkurs.

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich: 1) przy 6-klasowej szkole żeńskiej w Gorlicach, posada nauczyciela religii rzymsko-kat. z roczną płacą 600 zł. i 60 zł. na pomieszkanie, 2) przy 6-klasowej szkole męskiej w Gorlicach posada nauczyciela religii mojżeszowej z roczną płacą 600 zł. i 60 zł. na pomieszkanie, 3) przy 6-klasowej szkole męskiej w Gorlicach dwie posady nauczycieli młodszych z roczną płacą 360 zł. i 36 zł. na pomieszkanie, 4) przy 5-klasowej szkole mieszanej w Bieczu posada nauczyciela młodszego (z ograniczeniem kompetencyi tylko do mężczyzn) z roczną płacą 300 zł. i 30 zł. na pomieszkanie, 5) przy dwuklasowych szkołach mieszanych w Kobylance, Łużny, Moszczenicy, Rozembarku, Rzepienniku biskupim, Rzepienniku strzyżewskim, Szymbarku, Zagórzanach z roczną płacą po 300 zł., nadto nauczyciel w Rzepienniku strzyżewskim pobierać będzie 10 procent tytułem dodatku na pomieszkanie w Kobylance 50 zł. jako dodatek miejscowy do emerytury nie wliczalny, a w Rozenbarku i Szymbarku otrzyma wolne pomieszkanie w budynku szkol., 6) przy 1-klasowej szkole mieszanej z wykład. językiem polskim w Sietnicy, tudzież przy szkołach 1-klasowych mieszanych z językiem wykład. ruskim w Bartnem, Bielance, Czarnem, Gładyszowie, Klimkowce, Krzywy, Kwiatoniu, Małastowie, Męcinie wiel., Nowicy, Radocynie, Ropicy ruskiej, Skwirtnem i Wołowcu z roczną płacą po 300 zł. i wolnem pomieszkaniem. Przy szkołach w Męcinie wielk. i Ropicy ruskiej pobierać będą nauczyciele dodatek miejscowy do emerytury niewliczalny w kwocie 50 zł. wa. Przy szkole w Nowicy wliczony jest do płacy użytek z 9 morgów i 400 kwadr. sążni gruntu w rocznej kwocie 10 zł., a przy szkole we Wołowcu użytek z 9 morgów gruntu w kwocie 3 zł. 27 ct. wa. Nauczyciele religii obowiązani są pełnić obzki także i w szkole 6-klasow. męskiej aż do 24 godzin tygodniowo. Nauczycielem religii rzymsko katol. może być tylko kanonicznie ordynowany świecki lub zakonny kapłan, który nie może równocześnie piastować posady duszpasterskiej. Nauczycielem religii mojżeszowej może być mianowany kandydat, który złożył egzamin rabinacki, lub też posiada kwalifikacyę na nauczyciela szkół ludowych a nadto kwalifikacyą do udzielania nauki religii swego wyznania.

Ubiegający się o powyższe posady kompetenci mają wnieść podania należycie udokumentowane za pośrednictwem swej przełożonej władzy do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Gorlicach najpóźniej do końca września 1895, przyczem nadmienia się, że posada nauczyciela religii mojżeszowej i posady nauczycieli młodszych przy szkole 6-klasowej męskiej w Gorlicach mogą być tymczasowo od 1 września br. nadane.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

W Gorlicach, dnia 21 lipca 1895.

Przewodniczący ck. starosta.

L. 16876 (5254 2-3)

Konkurs.

Niniejszem ogłasza się konkurs na kilka posad zastępców nauczycieli starszych w c. k. Seminaryach nauczycielskich.

Do posad tych jest przywiązane substytucyjne wynagrodzenie w rocznej kwocie 600 złr. w. a., a będą one otwarte z początkiem roku szkolnego 1895/6 i obsadzone na razie na przeciąg jednego roku szkolnego.

Ubiegający się o jedną z tych posad winien wykazać się ukończonemi studyami uniwersyteckiemi lub kwalifikacyą nauczycielską do szkół wydziałowych z językiem wykładowym polskim i ruskim z przedmiotów grupy językowo-historycznej, a mianowicie do udzielania nauki języka niemieckiego, polskiego i ruskiego, geografii i historyi, lub z przedmiotów grupy matematyczno-przyrodniczej, tudzież odpowiednią praktyką w zawodzie nauczycielskim.

Podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, należy wnosić za pośrednictwem władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej krajowej najdalej do dnia 5 sierpnia 1895.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 17 lipca 1895.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5563 (5248 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Karola Schmiedenhausena, że w sporze gminy Biegonice przeciw niemu o rozwiązanie kontraktu dzierżawy z dnia 14 grudnia 1889 ustanowił dla niego kuratora p. Feliksa Schmidta ze Starego Sącza i wzywa Karola Schmiedenhausena, ażeby na terminie dnia 8 sierpnia 1895 do rozprawy sumarycznej wyznaczonym się stawił, lub ustanowionemu kuratorowi dostarczył dowodów, lub innego pełnomocnika ustanowił, w przeciwnym bowiem razie spór z ustanowionym kuratorem przeprowadzony zostanie.

Stary Sącz, 17 czerwca 1895.

L. 7614 (5222 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Teodora Balowskiego, że przeciw niemu wnieśli Leib Brand i Jakób Szyja 2 im. Beer pozew pod dniem 17 maja 1895 l. 7614 o uznanie prawa własności § 2597 w Zagórzu na rzecz Leicy Branda a § 2596 na rzecz Jakóba Szyji 2 im Beera w załatwieniu którego to pozwu termin do rozprawy na dzień 3 września 1895 na 9 godz. rano wyznaczono, a dla pozwanego kuratorem p. adw. dr. Flakowicza w Sanoku ustanowiono.

Pozwanego wzywa się, by kuratorowi potrzebnych informacyi udzielił, lub też innego zastępcę sądowi przedstawił, inaczej bowiem skutki z tego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

C. k. Sąd pow. miej. del.

Sanok, 29 czerwca 1895.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych. zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17 do 28 lipca 1895.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna	Ropczyce	Dembica (obsz. dwor.)
	Stryj	Hurnie.
	Zbaraż	Dobrywody (ob. dw.), Sieniawa (ob. dw.), Bogdanówka (ob. dw.).
Wąglik	Rawa	Karów.
Róża waglikowa	Brody	Łaszków, Uwin.
	Czortków	Zalesie.
	Kołomyja	Siemiakowce.
	Myślenice	Sułkowice.
	Śniatyn	Ilińce.
	Zaleszczyk	Gródek, Iwanie, Lesieczniki, Torskie, Uhryńkowce.
Pomór świń	Biała	Kozy.
	Buczacz	Kośmierzyn.
	Cieszanów	Cewków, Zapałów.
	Czortków	Kolędziany, Wygnanka.
	Dąbrowa	Grądy, Nowopole.
	Husiatyn	Oryszkowce, Samułoskowce (obw. dw.), Trybuchowce.
	Jarosław	Boratyn, Chłopice, Cieplice, Czerwona wola, Dmikowice, Dobra, Dobrkowice, Dybków, Grabowiec. Jankowice, Jarosław, Korzenica, Krasne, Leżachów, Lutków, Łapajówka, Łazy, Łowce, Majdan, Michatówka, Manasterz, Nienowice, Nielepkowice, Ostrów, Pawłowsiów, Pełnatycze, Piskorowice, Radymno, Rokietnica, Rozbórz okrągły, Rozwienica Rudka, Rudołowice, Skołoszów, Surochów, Sosnica, Swięte, Tapin, Tuczempy, Wietlin, Wysocko, Zadąbrowie, Zarzecze.
	Jasło	Kardlowa.
	Jaworów	Chotyniec, Hruszowice, Młyny, Wielkie Oczy, Wola gnojnicka.
	Kołomyja	Kołomyja.
	Kolbuszowa	Lipnica, Mazury, Sokołów, Trzeboś, Widelka.
	Kraków	Prądnik biały.
	Łańcut	Brzoza stadnicka, Brzyska wola, Dornbach, Hussów, Königsberg, Kuryłówka, Łańcut, Mirocin, Przyhojec, Rozbórz, Rudka, Rzuchów, Sarzyna, Staremiasto, Ubieszyn, Wierzawice, Wólka niedzwiecka, Wola zarczycka, Żołynia (miasto).
	Mielec	Szenanger, Wampierzów, Złotniki.
	Mościska	Kalników, Rudniki, Zawada.
	Nisko	Dąbrowica, Jeżowe, Podwalina ad Nisko, Pysznica, Ulanów.
	Przemyśl	Babice, Bachów, Barycz, Batycze, Bolestraszyce Byków, Chałupki dusowskie. Cyków, Drozdowice. Iskań; Jaksmanice, Kniażyce, Kosztowa, Krowniki, Krzywcza, Maćkowice, Małkowice, Medyka, Młodowice, Nehrybka, Nowosiółki, Pleszowice, Popowice, Poździacz, Rożubowice, Siedliska, Stanisławczyk. Stubienko, Stubno, Tyszkowice, Ujkowice Walawa, Wapowce, Wielunica, Witoszyńce, Wola Krzywiecka, Wyszatyce, Żurawica górna.
	Rawa	Korczmin, Rzeczyca, Ulicko seredkiewicz.
	Rudki	Hodriszoia.
	Rzeszów	Bratkowice, Huciska jawornickie, Jasionka, Łąka Łukawiec, Palikówka, Siedliska, Stobierna, Wola rafałowska, Zalesie.
	Skałat	Kozina.
	Sokal	Baranie peretoki, Bełz, Dobraczyn, Głuchów, Hulcze, Kosi-szyn, Moszków, Nowy dwór, Nusmice, Opulsko, Sawczyn, Skomorochy, Sokal, Steniatyn, Sulimów, Szmitków, Waręż wieś (obw. dw.), Waręż miasto, Waniów.
	Tarnobrzeg	Jastkowice, Rozwadów, Brandwica, Chwałowice, Majdan Zbydniowski, Rzeczyca, Zbydniów.
	Trembowla	Dołhe.
	Zaleszczyki	Nyrków.
	Żywiec	Łodygowice.
Parchy u koni	Brody	Nakwasza.
	Buczacz	Potok złoty.
	Kołomyja	Pilipy (ob. dw.).
	Zaleszczyki	Słone.
	Zbaraż	Szelpaki.
Wścieklizna	Tarnobrzeg	Dzików, Tarnobrzeg.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 5564 (5249 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Karola Schmiedenhausena, że w sporze gminy Biegonice przeciw niemu o rozwiązanie kontraktu dzierżawy z dnia 26 kwietnia 1890 ustanowił dla niego kuratorem Feliksa Schmiedta ze Starego Sącza i wzywa Karola Schmieddenhausena, ażeby na terminie w dniu 8 sierpnia 1895 do rozprawy sumarycznej wyznaczonym się stawił, lub ustanowionemu kuratorowi udzielił informacyi lub innego pełnomocnika ustanowił w przeciwnym bowiem razie spór z ustanowionym kuratorem przeprowadzony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Stary Sącz, 17 czerwca 1895.

L. 7695 (5274 1—3)

Niewiadomych z miejsca pobytu Jakóba i Zofię Bednarzów zawiadamia się, iż Izaak Riegelhaupt wytoczył pko nim skargę o 8 zł. 80 ct. wa. z pn. i że do rozprawy drobiazgowej w tym sporze wyznaczono termin na dzień 30 sierpnia 1895.

Kuratorem dla nich ustanowiono adw. dr. Nowotnego w Nowym Targu.

Jest tedy rzeczą pozwanych dostarczyć kuratorowi informacyi względnie przedstawić sądowi innego zastępcę.

C k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, dnia 20 lipca 1895.

L 5453 (5269 1—3)

Leżajski Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Ewę Rauza w sporze drobiazgowym Schaji Branda pto 50 zł. dla niej kuratora w osobie Stefana Rauzę z Kurytówki ustanowił i termin do rozprawy na dzień 3 września 1895 o godzinie 8 rano wyznaczył.

Leżajsk, dnia 22 czerwca 1895.

L. 3742 (5273 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Muszynie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Andreja Stasienko, że Marcin Pasterczyk wniósł przeciw niemu pozew do postępowania sumarycznego de praes. 20 maja 1895 l. 3742 o zapłacenie kwoty 175 zł. wa. z pn. który udzielono Konradowi Klimkowskiemu jako jego kuratorowi i że do obrony w powyższym sporze termin na dzień 20 sierpnia 1895 godzinę 9 rano wyznaczonym został.

Wzywa się zatem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Andreja Stasienko, ażeby temuż kuratorowi swych obron udzielił lub sobie innego zastępcę ustanowił i o tem tutejszemu sądowi doniósł, gdyż w razie przeciwnym skutki sam przypisać sobie będzie musiał.

Muszyna, dnia 24 czerwca 1895.

L. 5436 (5270 1—3)

Leżajski Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Ewy Rauza, że w sporze drobiazgowym Meilecha Sandbanka pto 50 zł. dla niej kuratora w osobie Stefana Rauzę z Kurytówki ustanowił i termin do rozprawy na dzień 3 września 1895 o godzinie 8 rano wyznaczył.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Leżajsk, dnia 22 czerwca 1895.

Doniesienia prywatne.

Z. 5373 (958)

Norddeutscher Lloyd in Bremen.

Zulassungsurkunde.

In Erledigung der Eingaben de praes. 26 October und 25 November 1892 u. 22 Juli 1893 ertheilt das k. k. Ministerium des Innern im Einvernehmen mit den betheiligten Ministerien der Dampfschifffahrtsactiengesellschaft „Norddeutscher Lloyd" in Bremen auf Grund der kaiserlichen Verordnung vom 29 November 1865, R. G. Bl. Nr. 127 die Bewilligung zum gewerbsmässigen Geschäftsbetriebe in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern mit der Niederlassung ihrer Repräsentanz in Wien unter der Beschränkung dieses Geschäftsbetriebes auf die Entgegennahme von Aufträgen für Personen- und Frachtenbeförderung und mit Ausschluss des Assekurunzgeschäftes — vorläufig für die Dauer bis zum Schlusse des Jahres 1899 — gegen die Verpflichtung der genauen Befolgung der bezüglichen h. l. Gesetze und Vorschriften und namentlich jener der vorbezogenen kais. Verordnung seitens der Gesellschaft und ihrer Organe sowie gegen die Verpflichtung der genauen Befolgung der dieser Gesellschaft vom Standpunkte der nach Art. I C, der erwhnäten kais. Verordnung in Betracht kommenden Staatsinteressen gleichzeitig auferlegten besonderen Bedingungen.

Die im Art III. der kais. Verordnung vom 29 November 1865, R. G. Bl. Nr. 127 erwähnten Veröffentlichungen haben bis auf weiteres durch die amtliche „Wiener-Zeitung" zu erfolgen.

Die Wirksamkeit dieser Zulassungserklärung erlischt, wenn die Gesellschaft den Geschäftsbetrieb hierlands nicht innerhalb 6 Monaten à dato eröffnet hat.

Schliesslich wird auf die Bestimmungen des Gesetzes vom 18 September 1892, R. G. Bl. Nr. 171, betreffend die Entrichtung der Stempelgebühren von ausländischen Actien, Renten und Schuldverschreibungen aufmerksam gemacht, wobei bemerkt wird, dass nach §. 5 dieses Gesetzes und § 11 der Finanz-Ministerial-Verordnung vom 17 November 1892, R. G. Bl. Nr. 224 für jenen Theil des Capitales in Actien und Obligationen, welchen die Gesellschaft dem h. l. Geschäftsbetriebe zu widmen beabsichtigt, die Stempelgebür nach Scala II. noch vor Beginn des Geschäftsbetriebes im Inlande bei Vermeidung der Rechtsfolgen des §. 11 des bezogenen Gesetzes unmittelbar zu entrichten ist und zum Behufe der Bemessung dieser Gebühr die erforderlichen Nachweisungen und Behelfe dem k. k. Finanzministerium rechtzeitig zu überreichen sein werden.

Wien, am 7 Mai 1894.

Baquehem m. p.

Auszug aus dem Statut.

Art. 1 Die unter der Firma „Norddeutscher Lloyd" bestehende Actiengesellschaft hat ihren Sitz in der Stadt Bremen. Die Gesellschaft ist befugt an anderen Orten Zweigniederlassungen zu errichten. Die Dauer der Gesellschaft ist auf eine bestimmte Zeit nicht beschränkt.

Art. 2 Gegenstand des Unternehmens ist der Betrieb der Schiffart und aller damit in Verbindung stehender Geschäfte, wie die Errichtung und den Betrieb von Anstalten zur Erbauung und Reparatur von Schiffen, das Seeversicherungsgeschäft u. s. w.

Art. 4 Das Grundcapital der Gesellschaft beträgt Vierzig Millionen Mark, eingetheilt in Vierzigtausend Stück Actien á 1000 Mark.

Art. 5 Die Actien lauten auf den Inhaber, indess können sie gegen Erlegung einer vom Aufsichtsrathe zu bestimmenden Gebühr durch einen von dem Vorstande auf denselben vurzunehmenden Vermerk in Namensactien und in gleicher Weise die Namensactien wieder in Inhaberactien umgewandelt werden.

Art. 7 Die Organe der Geselsshaft sind:

1. der Vorstand,
2. der Aufsichtsrath,
3. die Generalversammlung.

Art. 28 Das Betriebsjahr ist das Kalenderjahr. Auf den 31 December eines jeden Jahres muss vom Vorstande die Rechnung abgeschlossen und binnen 3 Monaten die Bilanz nebst Inwentar, die Gewinn- und Verlustrechnung, sowie ein die Verhältnisse der Gesellschaft darlegender Bericht dem Aufsichtsrathe eingereicht werden. Die Vorlagen sind von dem Vorstande nebst den Bemerkungen des Aufsichtsraths mindestens 2 Wochen vor der Generalversammlung in dem Geschäftslocale der Gesellschaft auszulegen und werden sodann der Generalversammlung vorgelegt.

Repraesentanz.

Über die Anzeige de präs 2 Juni 1894 findet die k. k. Statthalterei auf Grund der von dem hohen k. k. Ministerium des Innern mit dem Erlasse vom 7 Mai 1894 Zl. 5373 der Dampfschiffahrts Aktien-Gesellschaft „Norddeutscher Lloyd" in Bremen ertheilten Bewilligung zum gewerbsmässigen Betriebe der nach ihren Statuten zulässigen Geschäfte in den im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Ländern unter der Beschränkung dieses Geschäftsbetriebes auf die Entgegenname von Aufträgen für Personen- und Frachtenbeförderung und mit Ausschluss des Assekurunzgeschäftes vorläufig für die Dauer bis zum Schlusse des Jahres 1899 mit der Hauptniederlassung in Wien die in der Person des in Wien I. Weichburggasse Nr. 9 wohnhaften Hof- und Gerichtsadvocaten dr. Wilhelm Ritter vrn Gunesch gemachte Repräsentanzbestellung im Sinne des Art. 4 der kaiserlichen Verordnung vom 29 November 1865, R. G. Bl. Nr. 127 zu genehmigen.

Wien, am 8 Juni 1894.

In Vertretung: **Oser** m. p.

Zamknięcie rachunków i bilans
Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Pilźnie z nieograniczoną poręką zaprotokołowanego, za rok 1894.

I. Rachunek obrotów.

A) Przychody.	zł.	ct.
1. Udziały wpłacone	1430	06
2. Wkładki na rachunek bieżący wpłacone	23203	—
3. Długi przez stow. zaciągnięte	20317	—
4. Pożyczki przez członków spłacone	64804	—
5. Odsetki pobrane	5611	56
6. Fundusz rezerwowy	331	67
7. Zwrot kosztów administracyi	42	10
8. „ „ procesowych	360	61
Razem	116100	—

B) Rozchody.	zł.	ct.
1. Udziały wypłacone	611	31
2. Wkładki na rachunek bieżący podjęte	16880	57
3. Długi przez stow. spłacone	14531	—
4 Pożyczki udzielone członkom	77707	—
5. Odsetki wypłacone	3195	13
6. Koszta administracyi	1512	28
7. „ procesowe	380	47
8. Ruchomości	94	38
9. Zysk z r. 1893 poprzedniego	798	25
Razem	115740	39
Do tego przychody	116100	—
Ogólny ruch kasowy	231840	39

Rachunek bilansu.

Stan bierny.	zł.	ct.
Z rachunku udziałów	8003	16
Z Rk. wkładek na rach. bieżący	54576	97
„ „ długów zaciągniętych	9203	—
„ „ odsetek (naprzód pobranych)	527	80
„ „ funduszu rezerwowego	4391	31
„ „ strat i zysków	962	60
Razem	77664	84

Stan czynny.	zł.	ct.
Z rachunku pożyczek	73884	—
Z Rk. odsetek naprz. zapłac.	35	37
„ „ „ zaległych (zwłoki)	493	58
„ „ kosztów ruchomości	258	26
„ „ zapasu druków	10	—
„ „ zaliczek procesowych	635	87
„ „ lokacyi	100	—
„ „ kasy	2247	76
Razem	77664	84

Dyrekcya:
Wiktor Hubicki. Jan Jurczyński. Leon Pawlus. 963

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12. dom Wernera (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.